PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI
Nr. 109

Lwów, niedziela 15 maja 1932

Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Rok XV

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie . zł. 5·—
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . . . „ 5·50
za granicą . . . . „ 8·—

Cena egz. pojedyn. w całej Polsce 25 groszy

NAKŁADEM LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 21.
Telefon nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

20 GROSZY
kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny
„SALFERS"
który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wyłączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS"
Perfumerja S. FEDER
Lwów, ul. Sykstuska L. 7

Pierwszorzędna Firma
J. DUDEK i I. GROSS
Lwów, SYKSTUSKA 40, I piętro
(naprzeciw poczty).
Wykonuje roboty damskie jako to: płaszcze, kostjumy, suknie modelowe, komplety, płaszcze podróżne oraz ubiory męskie po cenach zniżonych.

KAWA[845] RIEDLA

Fotografje ślubne!
w artystycznem wykonaniu i najtaniej zamówisz tylko w atel. fotograficznem
„VENUS"
Akademicka L. 24, tel. 38-08.

ŁÓŻKA na raty:
Kuchenne 10 zł, Siatkowe 35 zł, Mosiężne 150 zł, Dziecięce 35 zł, Wkłady druciane 25 zł.
TAPCZANY higjeniczne 100 zł.
MATERACE: 3 poduszki 22 zł, włosienne 65 zł, OTOMANY gobelinowe 50 zł, KANAPKI rozkładane 45 zł.
FABRYKA
ZAKS Lwów, Lindego 6
Telefon Nr. 79-99.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
„ELIZJUM"
przedtem
J. KURKOWSKIEGO
we Lwowie, ul. Sobieskiego 9
Telefon 89-40, 92-92
urządza pogrzeby, przeprowadza EKSHUMACJE i wywozy zwłok solidnie po najniższych cenach i na bardzo dogodnych warunkach.

Za kulisami

—o—

(Korespondencja własna)

Warszawa, 13 maja.

Jeżeli się jest twórcą i najsilniejszą podporą jakiegoś systemu, można na widok jego bankructwa załamać się, chociaż jest się centralną figurą, historyczną postacią itd. Biorąc tę zasadniczą prawdę pod uwagę, można zrozumieć bodaj część tego, co się za kulisami dotychczas działo i co się jeszcze przygotowuje. A przygotowują się wielkie rzeczy, nielada niespodzianki nawet dla nas, do niespodzianek nawykłych.

Pomału zaczyna się odsłaniać tajemnica trzech konferencyj byłych premjerów, ich geneza i cel. Dla wszystkich znających rzeczywiste położenie było zagadką, jak takie konferencje mogły się wogóle odbywać w nieobecności p. ministra spraw wojsk. względnie bez jego współudziału. Wie się wprawdzie, że ten p. minister nie do wszystkiego się wtrąca, że pozostawia innym ministrom pewną swobodę ruchów w ich działalności, ale zdawano sobie sprawę, że żaden z ministrów a także ten czynnik, który formalnie ministrów mianuje, nie zdobędzie się na tyle samodzielności, aby próbować ułożyć jakiś szerszy program i — co więcej — przywrócić do życia politycznych nieboszczyków.

A mimo to stało się coś takiego, a stało się dlatego, aby przygotować teren pod — czasowe czy na dłuższy termin — przyzwyczajenie pp. ministrów i opinji publicznej do wielkiej zmiany, jaka w najbliższym czasie ma nastąpić. Mówi się mianowicie, że p. Józef Piłsudski postanowił z powodów zdrowotnych na pewien czas zupełnie usunąć się od czynnego współudziału nietylko w polityce, ale i w sprawach wojskowych. Dla wprowadzenia tego zamiaru w życie musi się poczynić pewne przygotowania, musi się dokonać „przeszkolenia" tj. usamodzielnienia tych, którzy dotychczas nie czuli ani ochoty ani powołania do samodzielności. Takiem przygotowaniem były właśnie owe konferencje, na których najwyższy czynnik zaznajamiał się z prawdziwem położeniem, aby móc samemu wydawać dyspozycje.

Taka pogłoska, oparta na uzasadniających je danych, krąży powszechnie i bez względu na to, czy i kiedy ona stanie się faktem, wywołuje silne zaniepokojenie w tych sferach, które cały swój byt i całą swą siłę polityczną opierają na — wykonywaniu poleceń albo odgadywaniu myśli jednego człowieka. Z szeptów i rozmów wynika, że sanacja jest w porządnym strachu, że cały jej „autorytet" załamie się, gdy nie będzie za nią stała ta postać, która jest jedyną jej zasługą i najsilniejszym — nawet jedynym — puklerzem. Któż mógłby bowiem choć w przybliżeniu zastąpić tę siłę? Czy może p. Sławek, może p. Prystor czy inne cienie tamtej wielkości? Nie, sami w to nie wierzą i nie widzą dokoła siebie nikogo, do kogo mogliby taką wiarę przywiązać. Stąd za kulisami gorączkowy ruch, usiłowania osiągnięcia zmiany postanowienia, przynajmniej odwleczenia jego wykonania aż do wyszukania pozoru, któryby można podać opinji jako — surogat tego, który jest jedynym oryginałem.

Dla sanacji przychodzą ciężkie czasy. Siedzą w błocie po same uszy a tu okazuje się niebezpieczeństwo pozostania bez przewodnictwa i komendy, co dla ludzi do obydwu przyzwyczajonych tworzy stan zupełnego zagubienia się w rzeczach nad któremi nigdy samodzielnie nie łamali sobie głowy. A czasy są ciężkie i zanosi się na rzeczy, które dotychczas usiłowano zbagatelizować a które przecież nie dadzą się uniknąć. Znowu pojawia się i to w formie zdecydowanej pogłoska o obniżce już z dniem 1 czerwca płac urzędniczych z tem, że i ona nie wystarczy jeszcze na usunięcie tego deficytu. Nie szukając dalej, ta jedna sprawa wystarcza do zrozumienia zniechęcenia z jednej i konsternacji z drugiej strony.

Do czerwca niedaleko, zobaczymy. Na ten miesiąc wyznaczają odsłonięcie kulis i ukazanie narodowi nagiej prawdy. A będzie ona — z większym czy mniejszym aplombem — smutną dla sanacji.

Czy marsz. Piłsudski teraz usuwa się od wszystkiego?

W powodzi plotek na temat narad premjerów na zamku pojawiła się charakterystyczna plotka, którą notuje warszawski dziennik żargonowy „Moment", a za nim „Nowy Dziennik".

„Jest rzeczą możliwą — pisze cytowane pismo — że jedna sprawa była przedmiotem narad premjerów, jeśli prawdziwą jest pogłoska rozpowszechniana w kołach sanacyjnych, że marsz. Piłsudski przygotowuje się do dłuższego odpoczynku i zamierza odsunąć się od wszelkich prac państwowych nawet od swej umiłowanej pracy — od spraw wojskowych. Wedle tej pogłoski, ma się wkrótce ukazać nowa książka marsz. Piłsudskiego, napisana podczas pobytu w Egipcie. W książce tej marsz. Piłsudski ma oświadczyć, że na pewien czas z przyczyn zdrowotnych odsuwa się od pracy państwowej, ale pozostaje stale do dyspozycji kraju i narodu, t. zn. że w każdej chwili, kiedy będzie tego potrzeba, gotowy jest stanąć znowu na czele państwa i kierować jego sprawami...

Jeśli to jest prawdą, to ten problem był niewątpliwie rozpatrywany na Zamku, albowiem odsunięcie się marsz. Piłsudskiego od życia politycznego, chociażby tylko czasowo, musi oczywiście doprowadzić do ważnych zmian w układzie politycznym. Przedewszystkiem trzeba byłoby zażegnać wszelkie konflikty w obozie pomajowym, prezydent Rzpltej wziąłby może na siebie w takim wypadku rolę pośrednika pokoju.

Czy ta pogłoska ma jakieś podstawy? Na to otrzymamy odpowiedź już w najbliższym czasie, albowiem nowa książka marsz. Piłsudskiego ma ukazać się, jak głoszą, już w czerwcu, a wówczas dowiemy się, czy należy spodziewać się takiej zmiany jeszcze w ciągu obecnego lata".

—ooo—

Będzie nowa obniżka płac urzędniczych!

Przypominamy, że jeszcze w kwietniu br. my pierwsi przynieśliśmy informację, że płace urzędników państwowych ulegną redukcji. Rzucano się na nas ze strony prasy sanacyjnej z zajadłością, twierdzono „uroczyście“, że rząd takich zamiarów niema, że ma inne środki i źródła dla wyrównania deficytu itd.

Nie przekonały nas te zapewnienia i powtórzyliśmy naszą informację w związku z bilonową wypłatą dyet poselskich na 1 kwietnia. Pisaliśmy wówczas, że skarb robi największe wytężenia, aby przed każdym pierwszym zebrać potrzebne na pensje sumy [illegible]. Znowu zaprzeczano, powołując się na tak „doniosły argument“, że przecież p. minister skarbu w dyskusji budżetowej oświadczył, że redukcja płac urzędniczych jest najostateczniejszym środkiem, jakiego rząd chwyci się, jeżeli inne zawiodą.

I stało się, jak nasze informacje opiewały: będzie redukcja płac i to prawdopodobnie już od 1 czerwca i w wysokości 10%. Dowiadujemy się o tem z konferencji czy herbatki u p. premjera Prystora w dniu 13 bm., gdzie wiceminister skarbu p. Starzyński, omawiając konieczność dalszej „kompresji“ budżetu, wskazał na dwa ku temu środki: 1) oszczędności rzeczowe około 100 miljonów, 2) *oszczędności personalne* również około 100 miljonów. „Oszczędności“ te objawią się w formie redukcji płac o 10% tylko urzędników na prowincji, stołecznym dadzą spokój. A tym razem redukcją mają być objęci także wojskowi.

Fakt więc jasny. Ale wątpliwem jest, czy na tej 10-procentowej redukcji się skończy. Albowiem p. Starzyński uzależnił taką właśnie, tj. 200-miljonową kompresję budżetu od — dopisania wpływów podatkowych. A wiadomo, że te wpływy zawodzą i przy dalszem pogłębianiu się kryzysu, będą jeszcze bardziej zawodzić. A wtedy? Wtedy sięgnie się do rezerwoaru, który nie stawi oporu: do płac urzędniczych. Oto stan obecny i widoki na przyszłość.

Będzie na 1 czerwca krzyk i zgrzytanie zębów, jak było na 1 maja ub. r. z tymsamym rezultatem: pogodzenia się z losem. Niech jednak nie próbują w podobnych wypadkach przez zaprzeczanie uspokajać; nie piszemy na wiatr a zresztą każdy widzi, że budżet trzeszczy i może stąd wyciągnąć odpowiednie wnioski.

BB i pensje dyrektorskie

NAWET TYCH SPRAW SANACJA NIE UMIE ZAŁATWIĆ

W klubie BB odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem p. Sławka narada prezydjum klubu z sanacyjnymi przedstawicielami rolnictwa, przemysłu i świata pracy.

Według komunikatu, jaki o tych naradach wydano, posiedzenie dzisiejsze stanowiło dalszy ciąg narad, poświęconych sprawie karteli i wysokich cen na wyroby kartelowe. Tym razem jednak zajmowano się wyłącznie sprawą wysokich kosztów administracyjnych i wygórowanych uposażeń dyrektorów. Stwierdzono, że dotychczasowa akcja BB, zmierzająca do obcięcia istniejących w tej dziedzinie wybujałości dała wprawdzie pewne rezultaty w niektórych gałęziach przemysłu, ale nie wszędzie i w niedostatecznym stopniu. Uznano, że zastosowanie środka nacisku w tym kierunku okazało się niewystarczające i rozpatrzono możliwość zastosowania szeregu projektów, zmierzających do bardziej radykalnego i swobodnego postawienia tej sprawy.

Tyle komunikat oficjalny. Wynika z niego, że właściwy nasz parlament, jakim pragnie być klub BB, nie może załatwić nawet tych spraw, które powinny być dla niego najłatwiejsze, gdyż wiadomo, jak ściśle związki istnieją między sanacją a kartelami, a zwłaszcza ich dyrektorami. Uznano jednak za konieczne wydać komunikat, aby sprawić wrażenie, że się coś robi i w pewnym przynajmniej stopniu ułatwić sytuację posłom sanacyjnym, którzy w tej chwili wprost nie wiedzą, co mają powiedzieć swoim wyborcom.

Grzebać będziemy ryczałtem

Sanacyjna „Gazeta Polska“ zamieszcza artykuły, bagatelizujące pogłoski o możliwościach zmiany i z największą energją zapewnia o zupełnej jedni i harmonji duchowej wewnątrz obozu majowego.

Na to odpowiada lapidarnie „Gazeta Warszawska“:

> „Gazeta Polska“ twierdzi stanowczo, iż obóz BB (Bartel — Biernacki-Kostek) stanowi jednolity całkiem, wspólną ideą i wspólną moralnością związany zespół.
>
> „Dla oszczędności grzebać będziemy ryczałtem“ — odpowiemy słowami wojewody z „Mazepy“ Słowackiego.

Proces dowódcy DOK I Warszawa

ŻONA SKARŻY GEN. JARNUSZKIEWICZA O ZWROT 46 TYS. ZŁOT.

Warszawski sąd okręgowy (wydział cywilny) przystąpił do rozpatrzenia ciekawej sprawy gen. Jarnuszkiewicza, dowódcy DOK I. Warszawa, przeciwko któremu wystąpiła jego żona z powództwem o zwrot pożyczonej sumy 23.000 złotych, alimentów przez dwa lata i wartości przetrzymywanych przez generała mebli. Ogólna suma pretensji żony gen. Jarnuszkiewicza wynosi 46.000 zł. Tło sprawy, która wzbudziła duże zainteresowanie w świecie wojskowym i prawniczym, jest następujące:

W 1921 roku gen. Jarnuszkiewicz wstąpił w związki małżeńskie ze swą bratanicą Marją Jarnuszkiewiczową. Na małżeństwo to została udzielona dyspensa. Pożycie małżonków nie było szczęśliwe i dwa lata temu p. Jarnuszkiewiczowa opuściła męża, zabierając z sobą kilkuletnią córeczkę. Sąd duchowny unieważnił małżeństwo stwierdzając, że dyspensa została uzyskana zapomocą zmyślonych i fikcyjnych faktów. Unieważnienie małżeństwa zostało orzeczone w 1931 roku; gen. Jarnuszkiewicza zobowiązano do płacenia żonie i dziecku alimentów.

Jak twierdzi skarżąca w powództwie, gen. Jarnuszkiewicz alimentów nie płacił, mebli, pozostawionych przez żonę w mieszkaniu nie chciał zwrócić, jak również nie chciał oddać sumy 23.000 złotych, pożyczonej mu przez żonę w kilka lat po ślubie.

Gen. Jarnuszkiewicz ze swej strony występuje przeciwko żonie ze skargą wzajemną, domagając się zwrotu dziecka (dziewięcioletniej córeczki), kto ra przebywa u matki.

Kapral Wrona już emerytem

Były wojewoda pomorski p. Lamot (znany naszym czytelnikom z różnych typowo „sanacyjnych“ afer) zostaje przeniesiony w stan spoczynku z dn. 21 maja 1932 r.

Dymisja Groenera zagrożeniem republiki niemieckiej

Generał Groener, minister Reichswehry i spraw wewnętrznych Rzeszy niemieckiej, podał się do dymisji jako minister Reichswehry, zatrzymując tylko drugą tekę. O dymisji jeszcze decyzja nie zapadła, ponieważ prezydent Hindenburg wyjechał na urlop świąteczny.

Nie byłoby w tem nic dziwnego, że Groener nie uważa się za dość silnego do zarządzania dwoma ministerstwami, ale zrzeczenie się właśnie teki Reichswehry nadaje sprawie osobliwy posmak. Dymisja nastąpiła w kilka dni po odczytaniu przez Groenera w Reichstagu jednego ze skonfiskowanych u hitlerowców dokumentów, z których wynika, że oddziały szturmowe przygotowywały się na własną rękę do odparcia rzekomego napadu „band polskich“ względnie zamierzały sfingować napad, aby ze swej strony urządzić atak na Polskę. Groener dodał do tego dokumentu komentarz, że jako minister obrony kraju nie może pozwolić, aby prywatna armja na własną rękę urządzała obronę czy napady.

To śmiałe wystąpienie Groenera było kroplą, która przepełniła jego „winy“ tj. rozwiązanie bojówek hitlerowskich. Hitler co z jego kilkukrotnych konferencyj wiadomo, ma przyjaciół i protektorów tuż u boku ministra. Są nimi pierwszy szef sekcji ministerstwa Reichswehry gen. Schleicher i naczelny wódz Reichswehry generał Hamerstein. Ci dwaj byli oficerowie byłej armji cesarskiej wychodzą z założenia, że wobec ograniczenia przez traktaty państwowej siły zbrojnej należy tworzyć i popierać prywatne tzw. dobrowolne organizacje wojskowe, jak dzisiaj szturmowe Hitlera, Stahlhelm, Wickingerbund itd.

Nie jest tajemnicą, że te sfery niemieckie, które marzą o rewanżu, posiłkują się temi organizacjami jako kadrami przyszłej wielkiej armji i stąd pochodzi akcja pośrednia tj. nietylko tolerowanie tych organizacyj, ale i zaopatrywanie ich w broń, oddawanie im placów wojskowych na ćwiczenia itd.

Gdy Groener wystąpił przeciw jednej z tych organizacyj i to na trybunie parlamentarnej, generałowie — urzędowe zaprzeczenia nic tu nie zmienią — wystąpili przeciw niemu jako podkopującemu stan „obrony narodowej“ i zmusili go do dymisji. Okazuje się, że tylko w Niemczech możliwem jest, aby sztab generalny — nazywa on się tam głównem kierownictwem Reichswehry — stał ponad ministrami, miał decydujący wpływ na ich usunięcie. Nic dziwnego, że cała niezależna prasa komentuje to zajście jako zwycięstwo Hitlera, jako jego skuteczną zemstę za położenie ręki na jego armji.

Dymisja Groenera otwiera też perspektywy na dalszy los gabinetu Brüninga. Uchodzi za pewne, że ten giętki kanclerz, mimo że dopieroco głosami socjalistów został uchroniony przed wotum nieufności zaczyna przesuwać punkt ciężkości swej polityki na prawo, dając temsamem swej partji (centrum) wskazówkę co do zawarcia sojuszu z hitlerowcami w Sejmie pruskim. W Niemczech wobec tego zanosi się na ważne wypadki, które mogą w ostatniej linji zadecydować nietylko o losie gabinetu, ale wogóle o losie republiki.

Charakterystyczne stosunki

„Gazeta Warszawska“ ogłasza niezwykle charakterystyczne dla obecnych czasów informacje o stosunkach panujących w jednym z urzędów skarbowych na prowincji. Urzędnicy, pracujący w tym urzędzie obowiązani są należeć do miejscowego koła BBWR, oddziału „Strzelca“ prowadzonego przez urzędnika ze starostwa, oraz chóru (!) sanacyjnego. Pozatem młodzi urzędnicy muszą jeszcze należeć do związku młodzieży ludowej, ekspozytury sanacji. Wszędzie oczywiście obowiązują składki miesięczne.

Urzędnicy obowiązani są również do prenumeraty sanacyjnego „Gospodarza Polskiego“, aby zaś stale uświadamiali sobie ideologję „państwową“, każdemu nadesłano popiersie p. Piłsudskiego za 142 zł., płatne w trzech ratach miesięcznych, oraz biografję p. Piłsudskiego za 21 zł.

Odmowa kupna tych rzeczy, uważana byłaby za czyn „antypaństwowy“, którego konsekwencją byłoby zwolnienie z posady.

Wspomniany dziennik do tych informacyj dodaje następujące uwagi:

W dobie tak ciężkiego kryzysu, który w szczególności dzięki obniżkom płac dotknął sfery urzędników państwowych, nakładanie bezprawnego haraczu jest zgoła niedopuszczalne. Mylą się czynniki miarodajne, sądząc, że temi środkami zdobędą sobie zwolenników.

Niebieskie koszule

W Zielone Święta zbiorą się w Piotrkowie niebieskie koszule. W chwili kiedy czarne i czerwone kruki kraczą nad nami pieśń o zamierającym socjalizmie, idziemy do Piotrkowa demonstrować; *że socjalizm jest ruchem, żywym ruchem, młodym ruchem, i rozwijającym się ruchem.*

Zjazd w Piotrkowie będzie więc demonstracją. Ale nietylko tem. Będzie także skupieniem młodej myśli, napięciem wysiłku i woli, która nie chce poprzestać na rezultatach dotychczasowej pracy, która chce iść naprzód, i zdobyć ideałom socjalizmu hegemonję wśród młodego pokolenia.

Organizacja Młodzieży TUR stoi twarzą ku wielkiemu zadaniu: *umasowieniu ruchu młodzieży socjalistycznej.* Zadaniem najbliższej przyszłości jest ściągnąć w jej szeregi jaknajwiększą liczbę młodych ludzi, i skuć tych ludzi z myślą socjalistyczną takim niespożytym łańcuchem rozumu i uczucia, przekonań i przywiązania, żeby go żadna siła rozluźnić ani rozerwać nie mogła.

Takie zadanie nie jest dzisiaj zadaniem łatwem. Dojrzewająca młodzież współczesna nie jest tym żywiołowym elementem z ongiś, który wlewał się sam siłą swego przeznaczenia, siłą własnego naporu, w łożysko partji i jej ideałów.

Wojna i jej następstwa zdławiły te naturalne odruchy młodych lat. Długotrwały kryzys dopełnił reszty: zgasił właściwą każdej młodzieży niefrasobliwość o własne jutro, dumną prężność myśli i wielkie porywy. Ustrój kapitalistyczny odebrał młodzieży jej istotę, jej sens i jej przeznaczenie. Z młodych, energicznych, stojących u progu życia ludzi, stworzył starców, znękanych, zgryzionych, obitych przez życie, jak bezpańskie psy. Bramy wszystkich możliwości zamknęły się przed tem pokoleniem. Jaka droga stoi młodzieży otworem: fabryki — nieczynne; warsztaty — opustoszałe; urzędy — niedostępne; czy dziwne, że światu, który ma dla niej tylko negację, odpowiada negacją. Że życiu, które jej na każdym kroku powiada: nie! — nie może odpowiedzieć: tak!

To jest prawda o dzisiejszej młodzieży. I tej prawdzie należy spojrzeć w oczy. Należy zebranym w Piotrkowie niebieskim koszulom tem bardziej, że w łonie tej prawdy kryje się najniebezpieczniejszy wróg umasowienia ruchu: *faszyzm i apatja.* Faszyzm żeruje na tej generacji zawiedzionych i oszukanych przez życie, łudząc ją i mamiąc romantyzmem frazesów i słów. Apatja rozlewa się w pokolenie niedowiarków szeroką strugą martwoty i zniechęcenia.

Pokonać faszyzm wśród młodzieży i pokonać apatję wśród młodzieży, to znaczy wyrwać tych ludzi z błędnego koła pesymizmu, niedowiarstwa, goryczy, nietwórczej nienawiści. To znaczy przekuć ich wczesne doświadczenia i rozczarowania w akumulatory energji socjalistycznej. To znaczy wpoić w nich przekonanie, że wyłączną przyczyną ich młodych przejść i cierpień jest kapitalizm z jego biernym egoizmem i starczym niedołęstwem. *To znaczy zbudować świadomość, że socjalizm jest ratunkiem, że jest odrodzeniem życia ruchu, rozwoju — odrodzeniem młodzieży.*

Dr. Józef Loos.

Więźniowie z „Chaco"

SKARŻĄ RZĄD ARGENTYŃSKI O ODSZKODOWANIE

Jak słychać, dziewięciu obywateli polskich, deportowanych z Argentyny na okręcie „Chaco", powierzyło jednemu z adwokatów warszawskich prowadzenie ich sprawy przeciwko władzom argentyńskim.

Zamierzają oni za pośrednictwem poselstwa polskiego w Buenos Aires wystąpić do rządu argentyńskiego ze skargą na bezprawną, ich zdaniem, deportację, pozatem zaś domagać się będą odszkodowania za doznane w czasie przejazdu cierpienia, oraz za pozbawienie ich szeregu przedmiotów będących ich własnością.

LISTY Z KRAJU

—o—

Stryj, 11 maja.

MIASTO STRYJ W SANACYJNYCH OKOWACH

Miasto nasze stosunkowo najdłużej opierało się radosnej twórczości. Jeszcze rok temu dwie placówki, a to zarząd gminy i Kasy chorych nie były wyłącznemi podwórkami sanacji, ale też tem prędzej i gwałtowniej zaznaczają się obecnie błogosławione rządy uzdrawiaczy.

Na terenie gminy zredukowano budżet **o 30%**. Zdawałoby się, że taką redukcję powinny odczuć wszystkie sfery równomiernie i wszystkie powinny **być pociągnięte do równych świadczeń. Ale** „przedstawiciele 3 narodowości", jak szumnie się nazywają, woleli sięgnąć do tak przez nich znienawidzonej opieki społecznej i do kieszeni funkcjonarjuszy. **Opiekę więc społeczną zredukowano do zera.** W czasie urzędowania tow. Ożgi w sierpniu 1930 r. założono sierociniec miejski, do którego zabrano sieroty i podrzutki poumieszczane na wychowaniu u stróżów i fabrykantów aniołków. W grudniu 1930 r., po ustąpieniu tow. Ożgi z magistratu, ówczesny komisarz miasta p. Keim dokonał uroczystego otwarcia, urządził wspólną fotografję, którą umieścił w „Ilustr. Kurjerku" i „Światowidzie" i po objęciu stołka burmistrzowskiego przez p. Keima i jemu podobnych społeczników dokonano w marcu b. r. uroczystego zamknięcia sierocińca, a opłatę za utrzymanie biednych sierót w ochronkach i wsparcie dla biednych zniesiono zupełnie. Funkcjonarjuszy część wyrzucono na bruk, reszcie zaś obcięto pobory. Nie przeszkadza to jednak w niczem uchwalać dla zaspokojenia rozmaitych partyj wcale pokaźnych subwencyj na P. W. itd., ale dla biednych, sierót i bezdomnych ci panowie nie mają zrozumienia. Zresztą sieroty i biedni nie wybierają radnych.

Zdawaćby się mogło, że przynajmniej w tym gronie panuje harmonja, niestety miasto ma za mało miejsc reprezentacyjnych płatnych, a grono radnych nie ma w wielu wypadkach sposobu zaspokojenia swych ambicyj. Huczy więc od intryg, niektórzy koniecznie chcieliby poważnie podważyć stołek burmistrza, podobno mają go na razie usunąć z prezesury BB, aby utrącić jego wpływy. Kandydata drugiego na razie nie mają, ale ponoć pan poseł Wojciechowski dysponuje dobrem autem, będzie więc mógł do Stryja dojeżdżać.

Na terenie miejskiej Kasy Oszczędności groch z kapustą. Rada Kasy ustąpiła, część dyrekcji, nie chcąc brać odpowiedzialności za „niedokładności", nadające się, jak jeden z dyrektorów, prokurator z zawodu, się wyraził, „do innego postępowania" też ustąpiła, a ojcowie miasta nie mogą się pogodzić co do przyszłej dyrekcji. Zadużo kandydatów na dobrze płatną posadę, a z drugiej strony część sanacji nie chce utrącić obecnie urzędującego dyrektora ze względu na prestiż BBWR.

Stan ten trwa już od 4 miesięcy, a w mieście głowią się nad jej rozwiązaniem. Tymczasem wkładki ciągle ludzie wypowiadają, a kasa nie wypłaca, gdyż nie ma pieniędzy czyli płynnej gotówki. Przy sposobności tych targów, Ukraińcy i Żydzi starają się też ugotować swoją pieczeń.

W Kasie chorych po rozwiązaniu zarządu Kasy i zamianowaniu komisarza, zaczęto od redukcji płac personalu, polegającej na tem, że jednym niezupełnie prawomyślnym obcięto od 3 do 30% poborów, innym znowu gorliwym frakom, mimo wysokich poborów, pobory te jeszcze wydatnie pomnożono. Obecnie po zamianowaniu naczelnego lekarza, starca 70-letniego, zasiłków i lekarstw prawie się nie wydaje. Lekarzom grozi się redukcją i obniżką poborów, łamie się ich sumienie lekarskie groźbą utraty chleba, w tym czasie, gdy naczelnemu lekarzowi wyznacza się ze składek klasy pracującej książęce pobory. Przyjmuje się rozmaitych nowych urzędników, agitatorów partyjnych, a gruźlicy rozkazano „stop!" i już jej niema!

Urzędnicy i lekarze bronią się jak mogą. Jedni zgłaszają się, względnie wysyłają swych najbliższych do rozmaitych partyj i zrzeszeń miłych sanacji, inni dla rozmaitych wpływów miejscowych i zamiejscowych urządzają huczne przyjęcia, a fama w mieście głosi, że i innych sposobów trzeba będzie się chwycić, a temsamem ubezpieczeni przypatrują się bezsilnie jak z ich składek wyznacza się na dzisiejsze stosunki horendalne pobory, a im i ich rodzinom odmawia się wszystkiego. Możeby władze kompetentne wglądnęły w gospodarkę miasta Stryja i pouczyły tych panów, że pieniądze społeczne nie są i nie służą wyłącznie dla nich, ale są własnością całego społeczeństwa i na publiczne cele są przeznaczone.

—ooo—

M. F. GRUND

Evviva signor Coselschi!

(SYMFONJA BARW)

Jedną z charakterystycznych cech zewnętrznego wyglądu Napoleona było swoiste zaczesanie włosów na czole. Cesarz Franciszek Józef upodobał sobie znowu model bokobrodów. Marsowe zaś oblicza dwóch centralnych figur Europy, obecnie jeszcze żyjących, ozdabiają sumiaste wąsy. Gdy jednak jeden z nich ma wąsy stale spuszczone na kwintę, to naodwrót u drugiego nadworni ondulatorzy niemało kłopotu mieli, zanim wypomadowane wąsy kajzera na sztorc postawili.

Przed wojną wąsy Wilhelma były najlepszym barometrem wielkiej polityki światowej. Inaczej bowiem te wąsy wyglądały, gdy Wilhelm gotował się do przyjęcia jakiegoś dyplomaty angielskiego, a inaczej francuskiego, czy innego. Szał zbrojeniowy Niemiec przedwojennych był znany. Wiadomo też było, że promotorem tego szału był Wilhelm.

Otóż, gdy trzeba było udowodnić sejmowi Rzeszy, że potrzebne są nowe pancerniki, już nietylko „A" i „B", lecz naraz tyle pancerników, ile liter mieści w sobie cały alfabet, wtedy Wilhelm wziął sobie do pomocy znane hasło o *„żółtem* niebezpieczeństwie"... Najmodniejszy i groźny zarazem był wówczas kolor żółty. Mieszkańcom stolicy Niemiec (byłem i ja wówczas między nimi) zdawało się, że lada chwila Berlin od Alexanderplatzu po przez Tiergarten do Charlottenburgu zaroi się od miljonów intruzów żółtej rasy. Gdy pancerniki były uchwalone i gotowe do działania, żółte niebezpieczeństwo minęło. Mieliśmy następnie wielką wojnę, która w stosunku do wojny 30-letniej i 7-letniej wcale była niewielka, bo tylko nieco ponad 4 lata trwała. Nastał pokój brzeski, wersalski i st. germaiński.

Wtem nowe groźne widmo się ukazało. „Dziesięć miljonów" rozszarpanych ciał ludzkich nie wystarczyło hienom Himelsztosom... Różnym Wranglom, Kołczakom itp. strategom do zdobycia nowych laurów potrzebne było *„czerwone* niebezpieczeństwo"... Krucjata przeciwko zamachowcom na uświęconą prywatną własność skończyła się rychło. Obręcz „drutu kolczastego"... pękła. Sława dowódców międzynarodowej białej armji już dawno znikła, a jakoś „czerwone niebezpieczeństwo" kończy w tym roku swoją trzecią piatiletkę istnienia.

Jakże tu znowuż nie wspomnieć o niemniej groźnem niebezpieczeństwie, które wiało z prosektorjów uniwersyteckich wielu krajów w Europie, ubiegłej jesieni. Tym razem *„zielone* niebezpieczeństwo"... Kiedyś nowy Flavius opisze wojnę żydów z burszami całego świata. Jest starą maksymą nowych dzienników... dziękować pokornie władzy za opiekę. To też, jeżeli o to „zielone niebezpieczeństwo" w Polsce chodzi, to nasze-wasze przeglądy... nawoływały żydów aż z Ameryki, żeby i ci tam dziękowali ambasadorowi Tytusowi... za energiczne stłumienie zielonego antysemityzmu w Polsce. Trzeba jednak przyznać, że sanacja w Polsce przyczyniła się do uspokojenia umysłów w tej sprawie. Bo oto wyścig pracy i radosna twórczość dostarczają tyle materjału do prosektorjów, że na jednego mocarstwowego medyka przypada aż kilka bezdomnych trupów samobójców z ulicy żydowskiej. A więc wilki łaknące wiedzy medycznej są syte a głowy akademików całe.

Wszystkie kolory niebezpieczeństw dotychczas wyliczonych bledną jednak wobec *„brunatnego* niebezpieczeństwa" hitleryzmu. Przy Hitlerze należy wspomnieć, że niedawno „wielki" dziennik sanacyjny natłuszczonym drukiem podał wynurzenia b. prezesa banku Rzeszy Schachta, w których tenże bredzi o bankructwie socjalizmu. „Zanik" socjalizmu w Niemczech to wzrost Hitlera, który na czele uzbrojonych band czyha na sposobność zagrabienia Gdańska, Pomorza i Śląska. Wspomniany czerwoniak sanacyjny miał czelność obecnego premjera pruskiego, socjalistę Brauna, nazwać „oberhitlerem". To, zdaje się, zato, że Braun zabrał się żelazną ręką do rozwiązania uzbrojonych bojówek hitlerowskich. Hitler traci przez to na tupecie, usunie łapę i od granicy polskiej, a wtedy czerwoniaki sanacyjne stracą materjał do szczucia i mącenia kadzi międzynarodowej. Socjalizm „zanika" i „bankrutuje" szczególnie w ojczyźnie p. Schachta, gdzie do 200.000 socjalistów zgromadzonych 1 maja na placu przed zamkiem królów pruskich ze stopni tego zamku przemawiał minister spraw wewnętrznych i — o zgrozo — prezydent policji berlińskiej.

Brunatny szaleniec Hitler to płód z pod czarnej koszuli Mussoliniego. Temu też *„czarnemu* nie-

J. RAUCHWERGER

Krakowska tandeta

Szeroki plac z wieloma rzędami wzniesionych naprędce straganów. Starzyzną tchną kamienie, nadające ziemi kształt chropowatej, nierównej szachownicy. Ubóstwem wioną towary, wyłożone na drewnianych, sękatych półkach, straganach i na ziemi.

Płótna i płócienka w kolorach, kratki i kropki. Stopy ze skóry krowiej i cielęcej. Pożółkła od mydła i starości bielizna damska i męska. Zardzewiałe zamki do drzwi, które trzeba tylko według recepty „kupca" silnie naoliwić, a będą się dowolnie „zamykały i odmykały". Obok różnorodny pęk kluczy i kluczyków. Ścienny zegar, wykrzykujący godziny suchym głosem bezzębnego starca. Ryczący gramofon, którego ochrypły tenor obija się rdzą o stęchłe powietrze.

Szczupły manekin, ubrany w modny kostjum z jasnego kamgarnu wywijał chwiejnie przydługiemi rękawami, poruszanemi przez wiatr. Słomkowy kapelusz robił go podobnym do żywej kobiety.

Obok poroniony talent, w spodniach o wytartym cyferblacie, wystawił dorobek własnego, nieuznanego dotąd przez opinję świata artystycznego pendzla.

Mały domek holenderskiej architektury. Głowa o czerwonym nosie, w rękach, jak szczudła, fioletowy kieliszek. Pod obrazem lakoniczny napis kredą: Miłość do Gorzały (gorzały przez duże G). Naga niewiasta z piersiami, jak puszki zbiórkowe stowarzyszeń dobroczynnych. (To ostatnie trzeba kłaść na karb nie niezdolności malarskiej, raczej na styl. Co za osobliwa oryginalność!).

Za butwiejącemi ladami biedni kramikarze żydowscy o twarzach bez krwi i wyrazu, wyczekujący gości, składających się przeważnie z przedstawicieli bezrobotnego proletarjatu chrześcijańskiego, jak i żydowskiego miast i wsi.

Stare, łatane spodnie nauczyciela ludowego zwisają z pogiętych pleców brodatego staruszka — wypatrującego nabywcy nabrzmiałemi czerwonością oczyma. 40 lat usychał jak liść w piekle nocnej pracy piekarskiej, a teraz usycha w skwarze majowego słońca, by sprzedawać łachy na śmietniku ludzkim, dla uśmierzenia bólu schorzałego głodem życia. Przy nim ubogi chłopak o ogorzałej twarzy przymierza spodnie. Płaci żytnim, zdrowym bochenkiem chleba, tłustymi okruchami owczego sera...

— Po cztery złote sztuka!

Na ręce kobiety kołyszą się, jak niemowlęta, małe pieski, poplamione na żółto, czarno, łososiowo.. Potrząsają łepkami, świdrują ślepkami, kręcą ogonem. Nie mają pojęcia o tem, że właśnie teraz, w tej chwili, psi los rozstrzygnąć może, czy wpadną w ręce bogacza, biedaka, człowieka ludzkiego, brutala, pijaka, lub też miejskiego rakarza...

— Po cztery złote sztuka...

— A — au, a — au, hau...

Pieski beztrosko wtórowały swej pani. I przesiąkłe starzyzną powietrze wzruszone roznosiło na fali młode dźwięki psiej szczekaniny.

Targ na stare graty i młode pieski miał się ku końcowi, głuchł i pustoszał. Ludzi było coraz to mniej.

Bezrobotny muzyk — ofiara dźwiękowców kurczowo trzymał się nogami ziemi, zachwalając spękaną lekko z boku, nieużyteczną już dlań wiolonczelę.

Zbliżała się noc.

Nad placem targowym starzyzny zapadała nieprzeniknionemi kręgami ciemność. Z prawej strony rzuca drżący cień Stara Bóżnica. Z lewej sterczy opuszczony, otoczony murem, kształtu prostokąta, pozbawiony nagrobków, stary cmentarz. W czarnem powietrzu drgają smętne, tęsknotą za lepszym jutrem nabrzmiałe dźwięki wiolonczeli.

Wraz z szemraniem majowego deszczu roztańczyły się w noc namiętne tony „Suity Kaukaskiej"?...

Tak rozpaczliwie i natarczywie zachwalał nocy, gwiazdom i wszystkim, co słyszą, wartość swej nieużytecznej już dlań wiolonczeli... bezrobotny muzyk.

ADAM BOBER

Moje obrazki

SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH LUB BEZPAŃSKICH ZWIERZĄT

Może nie wszyscy Czytelnicy wiedzą, iż we Lwowie istnieje „Schronisko" dla bezdomnych... zwierząt przy wojskowym szpitalu weterynaryjnym w ulicy Balonowej.

Ktoś, kto nie ma na utrzymanie kota lub za płacenie podatku od psa, niesie lub prowadzi takie zwierzątko do „Schroniska" i oddaje w ręce dyżurnego oficera.

Zwierzę tam oddane otrzymuje miejsce w klatce, wikt i spędza tam beztroski swój dalszy żywot.

Ludzie bezdomni wałęsają się po mieście, nie mając gdzie noc spędzić z braku dachu nad głową. Tymi nikt się nie opiekuje. Dla tych niema koszar, w najlepszym wypadku pozostaje „furdygarnia", o ile zostanie taki bezdomny zabrany w nocy z zaułka lub z ogrodu publicznego.

W kronice podaje się, że aresztowano X. Y. „bez miejsca zamieszkania" i tyle. Za to bezdomnemi zwierzętami zajmują się władze bardzo intensywnie...

MIESIĄC W KRAINIE BZU

Jak wiadomo w maju kwitnie bez, którego zapach jest bardzo miły i przyjemny, a różne odcienia kwiatu nęcą oko patrzącego.

Polska jest krajem bzów. A bez w Polsce kwitnie już u nas bez przerwy od lat sześciu, zatkwitnąwszy w maju 1926 roku.

Od tego czasu mamy już półtora miljona bezrobotnych, kilkadziesiąt tysięcy jest ludzi bezdomnych, kupcy są bez zarobku, fabryki stoją bez-czynnie, kilka miljonów chłopów jest bezrolnych, społeczeństwo bez-krytyczne, rząd wobec klęski gospodarczej stoi bez-radny, większość ludzi jest bez pieniędzy, nawet na bez-płatną praktykę nigdzie cię nie przyjmą.

DZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ażeby ktoś złośliwy nie powiedział, że kler nic nie robi, by ratować bezrobotnych, urządził kler lwowski „Dzień miłosierdzia". W dniu tym odprawiano nabożeństwa we wszystkich kościołach na intencję bezrobotnych oraz urządzono zbiórkę prowiantów, odzieży, obuwia i pieniędzy.

Zbiórka pieniężna w całym Lwowie, we wszystkich kościołach i po ulicach miasta przyniosła 890 zł. (okrągło), ile starych portek, czy podartych koszul zebrano w urzędach parafjalnych, czy i jaka ilość prowiantów — o tem komunikat milczy.

W każdym razie „Dzień miłosierdzia" został zorganizowany, należycie zareklamowany (przez dzienniki i ogłoszenia uliczne), a że wynikło z tego fiasko, nie wina to kleru. Przecież wezwał do miłosierdzia swoich parafjan!...

DANCING DLA BEZROBOTNYCH

By nie pozostać w tyle za „miłosiernem" duchowieństwem, postanowiły lwowskie panie na swój sposób przyjść z pomocą bezrobotnym. Przez radjo i dzienniki zapowiedziano dancing dla bezrobotnych w hotelu Krakowskim

Zeszło się więc bractwo, chcące przy dźwiękach „jazz-bandu" pofikać na rzecz bezrobotnych.

Pilnie czytuję dzienniki, ale sprawozdania o dochodzie z tej imprezy „miłosiernej" dotychczas nie wyczytałem.

Dobrze, że sobie kilkadziesiąt par pofikało. Bezrobotnym powinno to w zupełności wystarczyć.

Z kraju i ze świata

—o—

NOWY PREZES RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI. Wskutek rezygnacji dotychczasowego prezesa Rady miejskiej inż. Holcgrebera odbył się onegdaj wybór nowego prezesa. Wybrany został 33 głosami na 54 głosujących tow. Edward Andrzejak. Wiceprezesem wybrany został tow. Hartman 35 głosami.

ZABÓJCA MATKI W PAWILONIE DLA SPOKOJNYCH. Witalis Morozow, sprawca zabójstwa matki swej, 45-letniej Elżbiety Rejgbaumowej, 1-o voto Morozowej, wdowy po b. prokuratorze rosyjskim, jako umysłowo chory, na mocy decyzji władz sądowych przebywa w szpitalu w Tworkach. Matkobójca osadzony został w pawilonie dla spokojnych, ponieważ w ostatnich dniach w stanie jego psychicznym nastąpiła pewna poprawa. Morozow miewa również niekiedy momenty szału, lecz naogół objawia uświadomienie. Zabójca zwrócił się do lekarzy z prośbą o pozwolenie mu na kontynuowanie studjów i prosił o książki naukowe.

SZTUKA MUSSOLINIEGO DAŁA DEFICYT. Dyrektorzy „New Theatre" w Londynie, który wystawił osławione „Sto dni" Mussoliniego, są bardzo przykro dotknięci finansowym wynikiem tej imprezy. „Sto dni" musiano już zdjąć z afisza pomimo ogromnej reklamy, a przy obliczeniu kosztów i zysków okazało się, że wystawienie niefortunnych „Stu dni", które nawet 25 dni nie szły w Londynie, kosztowało wiele, wiele więcej, niż dało dochodu. „New Theatre" dopłaci do zaszczytu wystawienia sztuki włoskiego „djabła zwycięzcy" i to grubo. Sam tego chciałeś Grzegorzu!

—ooo—

bezpieczeństwu" poświęcam niniejszy feljeton.

—ooo—

Jak zastrzelony został głośny bandyta Koziński

Donieśliśmy wczoraj o zastrzeleniu bandyty Kozińskiego na stacji Jabłonnej przez wywiadowcę policji. O osobie tego bandyty i o jego zastrzeleniu donoszą następujące szczegóły: W lutym br. w Rembertowie w czasie rewizji u Jana Mroza, zabity został wywiadowca policji Kazimierz Tomasz Karwański, oraz ciężko ranni: st. przod. Sikorski i post. Dzięcioł. Sprawcami zbójeckiego napadu okazali się: groźny drab, grasujący na terenie powiatu warszawskiego, 26-letni Kazimierz Koziński oraz właściciel domku złodziejskiego, Mróz. Obaj zrabowali policjantom broń i zbiegli. Po upływie 3 dni ujęto Mroza w pow. kowelskim, Koziński zaś był nieuchwytny. Wielokrotnie urządzane obławy i zasadzki nie dawały wyniku, jednak stała obserwacja policji ustaliła, iż przerzuca się z miejsca na miejsce, dokonywując śmiałych rabunków i kradzieży. Bandyta zmieniał często ubrania, „charakteryzował" się, przyklejał sobie wąsy i bródkę tak, że nie można go było rozpoznać. Koziński miał przeszło 50 kryjówek, w których co pewien czas się ukazywał, mimo to nie dowierzał swym kompanom i żaden z nich dokładnie nie wiedział o miejscu jego pobytu. Koziński najczęściej ukrywał się w lasach, przyczem wiadomem było, iż „odwiedza" szereg miejscowości. Widywano go w Mińsku Mazowieckim, Chotowie, Kobieli i Garwolinie. Wytrychami otwierał puste wille i tam nocował. Korzystał również z noclegu u gospodarzy i sołtysów, udając wędrownego. Ostatnio we wsi Wola Grzybowska Koziński zastrzelił swego wspólnika, Potyrę na tle podziału łupu i następnie uciekł na inny teren. Znów po pewnym czasie w pow. garwolińskim K. dokonał morderstwa rabunkowego i zabił dwie osoby.

Bandyta śledził ruchy policji i interesował się tem, co o nim pisały gazety. Przy tej sposobności dowiedziano się, iż jakiś podejrzany gość, z rysopisu podobny do Kozińskiego, kupuje dość często pisma w okolicznych kjoskach „Ruchu", najczęściej na st. Jabłonna Legjonowa, dokąd przyjeżdżał pociągiem z Gucina. W ciągu ostatnich dni urząd śledczy na województwo warszawskie, zarządził specjalną akcję pościgową, którą kierował naczelnik urzędu, insp. Chmaj przy pomocy kierownika brygady lotnej, p. Hellego. Ten ostatni w towarzystwie wywiadowczyni i dwóch wywiadowców, przebranych jeden za kolejarza, drugi w mundurze wojskowego, krążyli dokoła st. Jabłonna—Legjonowa.

Kierownik brygady lotnej siedział na stacji i udając pasażera, prowadził ożywioną rozmowę z kobietą, gdy towarzyszący mu: kolejarz i żołnierz znajdowali się w pewnem oddaleniu. Nagle około godz. 8 wiecz. do kjosku „Ruchu" zbliżył się jakiś osobnik w sportowem ubraniu.

Był to Koziński. Czatujący w budynku stacyjnym kierownik patrolu podniósł się z ławy. Kilka śmiałych kroków, poczem, znalazłszy się z tyłu za bandytą, uchwycił go za kark. Atletycznej budowy zbój odwrócił się i chciał sięgnąć do kieszeni, szamotał się i ugryzł wywiadowcę w rękę, chcąc go osłabić, by móc wydobyć broń. Wywiązała się straszna walka. W tym momencie nadbiegli dwaj inni wywiadowcy. Przy obezwładnianiu bandyta szarpał się i mocował z policjantami i w pewnej chwili usiłował wyrwać jednemu z nich rewolwer z ręki. Padł rozkaz:

— Pal!

Zaatakowany i pokaleczony wywiadowca dał pierwszy strzał.

Bandyta w dalszym ciągu staczał bój z policjantami. Wreszcie, gdy cofnęli się o kilka kroków, Koziński usiłował wyjąć rewolwer, lecz dwa śmiertelne strzały zwaliły go z nóg. W ubraniu jego znaleziono 3 rewolwery, nadto 2 zegarki i 180 złotych oraz wycinki z gazet z opisami zbrodni oraz podobiznami swojemi.

Z życia robotniczego

MURARZE I CIEŚLE!

Z powodu strajku omijajcie Lwów!

STRAJK PIASKARZY W KRAKOWIE

Wykorzystując ciężkie położenie robotników skutkiem wyczerpania z całej zimy, przedsiębiorcy piaskarscy rozpoczęli istną orgję wyzysku na piaskarzach, obniżając im płace do niemożliwych granic. Ciężko pracującemu w akordzie piaskarzowi, który jest w stanie wydobyć i wywieźć za 8 godzin 3 metry kub. piasku, płacą niektórzy przedsiębiorcy po 1'20 zł., czyli 3'60 zł. dziennie. Każdy mieszkaniec miasta Krakowa, który w lecie wychodzi nad Wisłę, podziwia ciężką pracę tych ludzi, gdy z nadzwyczajnym wysiłkiem dobywają wiadrami na drągach lub toczą pod górę na brzeg, ciężki mokry piasek. Mimo, iż do tej pracy potrzeba specjalnie silnych ludzi i że praca jest niebezpieczna, przedsiębiorcy posuwają się do każdego środka, by kosztem płacy robotników robić interesy.

Robotnicy piaskarscy znalazłszy się w nadzwyczaj ciężkiem położeniu materjalnem, chwycili się ostatecznego i rozpaczliwego środka obrony swoich praw, zagwarantowanych umową cennikową z roku ubiegłego, tj. strajku. Dnia 12 maja wybuchł na całej Wiśle strajk robotników piaskarskich. Robotnicy zawiadomili inspektora pracy, że przedsiębiorcy chcąc złamać strajk przyjmują do pracy ludzi niefachowych, narażając ich na niebezpieczeństwo utopienia się, jak to miało miejsce już w dniu wczorajszym, gdy nie umiejący jeździć galarem robotnicy znaleźli się w wielkiem niebezpieczeństwie. Obowiązkiem inspekcji pracy jest dbać o bezpieczeństwo życia robotników. Może p. inspektor pracy pouczy przedsiębiorców, że dla swojego zysku jedynie, nie wolno lekceważyć życia ludzkiego. Dodać należy, że w ubiegłym roku został cennik płacy robotników piaskarskich obniżony o blisko 30%. Robotnicy mimo strasznych warunków życiowych i ciężkiej walki są najlepszej myśli i ludzkie warunki pracy potrafią sobie wywalczyć.

W GÓRNICTWIE WĘGLOWEM CORAZ GORZEJ

Z Katowic donoszą, że dyrekcja kopalń księcia Henckel - Donnersmarcka w Świętochłowicach zgłosiła u komisarza demobilizacyjnego wniosek o dalszą redukcję 1.000 górników, a mianowicie: 250 górników na kopalni „Niemcy", 250 górników na kop. „Śląsk", 250 górników na kop. „Donnersmarck" i 250 górników na kop. „Blücher".

Zgłoszono także wniosek o redukcję 50 urzędników na tych kopalniach.

Zarząd kopalni „Matylda" w Lipinach zgłosił wniosek o redukcję 400 robotników.

Przemysłowcy górnośląscy wypowiedzieli t. zw. taryfę ramową, obowiązującą w górnictwie od lutego 1929 r. Taryfa ramowa obejmuje ogólne przepisy o czasie, wynagrodzeniach nadliczbowych, urlopach itd. Przemysłowcy dążą do zmiany tej taryfy na niekorzyść górników. W sprawie tej toczą się pertraktacje.

ZATARG O PŁACE W ŻYWIECKICH PAPIERNIACH
WYPOWIEDZENIE PRACY 816 ROBOTNIKOM

W dniu 7 bm. dyrekcja żywieckiej fabryki papieru i fabryki „Solali" wypowiedziała pracę wszystkim zatrudnionym robotnicom i robotnikom w liczbie 816 osób, ogłaszając równocześnie obniżkę dotychczasowych płac o 20%.

Fakt ten wywołał zrozumiałe poruszenie wśród mieszkańców Żywca. Ogół robotników na zgromadzeniu w dniu 12 bm. postanowił sprzeciwić się obniżce płac i zapowiedział walkę o utrzymanie dotychczasowych płac.

W dniu 13 bm. odbyły się pierwsze pertraktacje pomiędzy dyrekcją fabryk papieru a delegatami robotników, przy udziale przedstawicieli Centr. Związku rob. przem. chemicznego, oraz reprezentantów Związku przemysłowców w Bielsku. Pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia, ponieważ dyrekcja fabryki bezwzględnie obstaje przy obniżce płac o około 20%. Z tego stanowiska dyrekcja nie ustąpiła, przedstawiciele Związku wyrazili zgodę na 3, 4 i 5% obniżki dla poszczególnych kategoryj robotników, co jednak dyrekcja odrzuciła.

Sytuacja w Żywcu wskutek tego staje się poważna. Z pierwszej bowiem konferencji z przemysłowcami widać, że dyrekcja nie ma zamiaru odstąpić od obniżki, robotnicy zaś żadną miarą na proponowaną przez przemysłowców obniżkę płac zgodzić się nie mogą.

Pamiętać należy, że w Żywcu większość mieszkańców, to bezrobotni lub półbezrobotni, których zarobek jest niższy od zasiłków pobieranych przez bezrobotnych. Robotnicy pracują w fabrykach papieru po 1, 2, 3 najwyżej 4 dni w tygodniu po 6 godzin dziennie. Ogółem więc godzin pracy w tygodniu mają od 6 do 24. Zarobki robotników wynoszą tygodniowo u mężczyzn od 8 do 15 zł. u kobiet od 4 do 12 zł. tygodniowo. Są to zarobki, z których jest bardzo trudno żyć, szczególnie w okresie, kiedy drożyzna w niepokojący sposób wzrasta niemal codziennie Tłuszcze w tych okolicach wzrosły w ostatnich dniach o 50%, nadto znacznie podrożał chleb i inne artykuły żywnościowe. Wskutek tego wśród robotników panuje nędza, a w wielu rodzinach licznych głód. W takich warunkach nie może być mowy o obniżeniu obecnych płac. Zanosi się więc na walkę o płace w Żywcu.

Władze miejscowe winny tej sprawie poświęcić więcej uwagi, ale nie przez „opiekę" policyjną nad robotnikami i ich delegatami i uniemożliwianie zgromadzeń.

Nieustępliwe stanowisko dyrekcji żywieckich papierni, która zdecydowana jest narzucić robotnikom obniżkę płac jest prowokacją. Nadto obniżki płac nie można uzasadniać kryzysem, bo przecież ceny papieru zagranicznego w Polsce są o połowę niższe od cen polskiego papieru, aczkolwiek płace robotników w Niemczech lub Szwecji są o 80 i 100 procent wyższe. Papiernie żywieckie są w lepszem położeniu, aniżeli inne fabryki, które mimo to nie sprowadziły płac robotniczych do poziomu nędzarzy. Obcy kapitał międzynarodowy, do którego należą żywieckie papiernie musi uznać, że obecne koszta robocizny zostały tak obniżone, że o dalszej redukcji płac nie może być mowy.

NIEPRZESTRZEGANIE USTAWY O CZASIE PRACY PRZEZ ZARZĄD ZDROJOWY W KRYNICY

Obowiązuje wszak jeszcze ustawa o 8-godzinnym dniu pracy. Przestrzegana ponoć bardzo surowo dla złagodzenia klęski bezrobocia. Wszak kontroluje się warsztaty pracy i nakłada ponoć grzywny na nie wykonujących ustawy! Komunikujemy inspektorowi pracy, że państwowy zarząd zdrojowy w Krynicy każe pracować robotnikom przy wierceniu studni i przy budowie szybów 14 godzin dziennie (czternaście godzin), za wynagrodzeniem dziennem 6 złotych, czyli po 42 grosze za godzinę pracy! Budowa szybu, to praca ciężka, wykonywana przez kwalifikowanych cieślów.

Pracuje się od godziny 6 rano do 8 wieczorem, nawet bez 1-godzinnego wypoczynku w porze obiadowej. Dozorca, czy kierownik budowy, cynicznie odpowiada, że pracować się powinno tak długo, jak długo słońce świeci, a ustawa powinna ścigać tych, którzy nie pracują, a nie tych, którzy pracują. Możeby ktoś wglądnął w te sprawy. Wszak ustawa państwowa winna być przestrzegana, w pierwszej linji przez państwowe instytucje, aby nie dawać przykładu łamania ustaw.

HUMOR I SATYRA

—o—

ODA DO MŁODOŚCI

Po co męczyć się nauką, po co sobie łamać głowę? Niech się głupcy w szkołach tłuką; to są trudy Syzyfowe!

Po co chodzić obszarpanie, goły, jak turecki święty, mogąc mieć na zawołanie ekstracugi i okręty, mogąc zjadać na śniadanie kawior, trufle i homary, a popijać chartreuse, koniak, szampan, albo tokaj stary?

— Wstyd, ni honor niech nie drażni twojej domorosłej jaźni; centnar blagi, łut odwagi, tupet czelny, pysk bezczelny, — dłoń mordercy, duch zbrodniarza, — bo sposobność się nadarza...

— Z wiedzy, z pracy — dochód lichy; górą browning, nóż, wytrychy!

— W kąt szpargały rzuć chłopczyno, — oto rada prosta, szczera: Sport, dziewuszki, karty, kino — BB, Strzelec i — karjera!

— Gdy przeczytasz ze dwa razy „Mowy, Pisma i Rozkazy", ucz się głośno ryczeć „hurra!" — co potrafi byle ciura. W ślady idź Tasiemki taty, ucz się od Tasiemki dziadka; będziesz sławny i bogaty, — do zaszczytów droga gładka...

— Zbierz opryszków, stwórz dintojrę; — wszyscy będą mieli mojrę, wszystkie sądy, trybunały będą tobie się kłaniały, a policja zawsze, wszędzie nosić cię na rękach będzie.

— Gdy podniesiesz jeden palec: Wszyscy płacą kozubalec, bo nikomu nie jest tajne, jaką dzielną masz ferajnę. Płacą żydki, prostytutki, bo z opornym proces krótki; Leon i jego brygada wnet na rozum z nim pogada.

— Będziesz rajcą w magistracie, a za wielkie twe zasługi z kapituły kapnie na cię order jeden — order drugi...

— I tak wreszcie, — będąc szują, — będziesz rósł w dostatki sławę, aż cię wreszcie zamianują — wielkorządcą na Warszawę...

— W ideologicznym szale możesz rządzić doskonale; Gdyby ci się zaś zdawało, że Warszawa, to za mało, — to gdy się uporasz z ulem, — tak, jak dygnitarze różni, możesz zostać nawet — królem (gdy się tylko tron opróżni).

John Rock.



Nowe opłaty stemplowe od 18 maja

BRAK ZNACZKÓW 5-GROSZOWYCH

Od 18 maja wchodzi w życie ustawa z 18 marca 1932 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych, ogłoszona w Dz. ust. Nr. 32 poz. 340 z 18 kwietnia br. Dotychczas obowiązujące przepisy o opłatach stemplowych przewidywały uiszczanie opłat stemplowych w sumach będących iloczynem 10. Tak więc przewidywane były opłaty 20 gr., 50 gr., 1 zł., 3 zł. itd. Odpowiednio opiewały na te sumy znaczki stemplowe. Nowe przepisy, które wejdą w życie 18 maja, przewidują m. in. opłaty w sumach, stanowiących iloczyn 5, np. 25 gr., 35 gr. itd.

Ponieważ brak w obiegu znaczków stemplowych 5-groszowych, płatnicy zmuszeni będą wnosić opłaty stemplowe ponad normę np. zamiast 25 gr. — 30 gr. Ten niewłaściwy stan rzeczy winien być jaknajrychlej usunięty. Znaczki 5-groszowe winny ukazać się w obiegu równocześnie z wejściem w życie nowych przepisów.

Z SALI SĄDOWEJ

SUROWE WYROKI ZA WYPADKI 16 MARCA W ŻYWCU

Głośne wypadki w czasie strajku generalnego z dnia 16 marca b. r., jakie rozegrały się na ulicach Żywca, w wyniku, których był jeden zabity i kilka osób rannych oraz masowe aresztowania, znalazły swój epilog w sądzie w Wadowicach.

W dniu 10 bm. odbyła się rozprawa w sądzie w Wadowicach, w wyniku której zostali zasądzeni robotnicy: Julja Pikońska na 1 rok ciężkiego więzienia, Piotr Handzlik na 1 i pół roku, Stefan Kryczka na 8 miesięcy, Jan Wilk, Jan Kopka, Karol Buława, Jan Namysłowski po 6 miesięcy; Józef Turczak na 5 mies.: Zygmunt Wnętrzak 3 mies., Jan Nosalik na 1 mies., Szczepan Stokłosa na 3 tygodnie. Uwolnieni zostali: Józef Olszowski i Wiktor Mrowiec. Oskarżeni Franciszek Łodziana i Błażej Urbaniec jeszcze nie otrzymali wyroku.

Ogółem na 15 oskarżonych skazano 11, uwolniono 2, procesu dwóch nie ukończono. Część skazanych otrzymała wyroki z zawieszeniem kary, większość została zwolniona, pozostaje w więzieniu Handzlik, Kryczka i Pikońska. Wszyscy zasądzeni zapowiedzieli apelację od wyroku, którą wniósł dr. R. Daniel z Wadowic.

SPRAWA ZAMACHU NA POCZTĘ W TRUSKAWCU

Sędzia śledczy w Samborze ukończył śledztwo przeciw studentom Kossakowi, Kryśce, Kobilnykowi i Senyszynowi, podejrzanych o dokonanie napadu na pocztę w Truskawcu. Akta zostały przekazane prokuratorowi.

UCZONY UKRAIŃSKI POD ZARZUTEM NALEŻENIA DO GPU

Dnia 14 bm. rozpoczął się we Lwowie dalszy ciąg procesu przeciw Piotrowi Podstolukowi, dyrektorowi wydawnictwa „Czerwona Kałyna" i Al. Kostykowi, odpowiedzialnemu redaktorowi „Diła", których b. prezes Tow. im. Szewczenki prof. Studyński oskarża o zniewagę czci w związku z postawionym mu zarzutem, że stoi na usługach GPU.

WYROK W SOSNOWIECKIM PROCESIE KOMUNISTYCZNYM

W piątek przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanęło 6 członków partji komunistycznej. Podczas rewizji u jednego z nich znaleziono kilka walizek ulotek propagandowych oraz szapirograf. Sąd po przesłuchaniu świadków wydał wyrok, skazujący Jul. Kaczocha na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, Bol. Pypłacza na 3 lata, Jul. Gruszczyńskiego na 2 lata, Agnieszkę i Jul. Gacek i Siebielowa na 6 miesięcy twierdzy.

CZY WOLNO ŚMIAĆ SIĘ ZE „STRZELCA"?

„Kurjer Poznański" donosi, że w sądzie grodzkim w Witkowie odbył się proces karny odwoławczy. Na ławie oskarżonych zasiedli pp. Szeczycki, Oziemkowski, Błaszczyk, Witczak i Stranc, wszyscy z Powidza. Akt oskarżenia zarzuca im, że dnia 23 stycznia obrazili śmiechem i różnemi uwagami „Strzelca" powidzkiego. Sąd po przeprowadzonej rozprawie doszedł do wniosku, że przy wszystkich większych zbiórkach, zarządzonych publicznie, śmiechy i uwagi są nieuniknione, jednakże z tej racji nie można nikogo pociągać do odpowiedzialności.

Oskarżonych uwolniono od winy i kary. Koszta procesu ponosi skarb państwa.

TELEGRAMY

ZASĄDZENIE SPRAWCÓW NAPADU NA LOKAL PPS W CZĘSTOCHOWIE

Częstochowa, 14 maja (Tel. wł.) Dziś o 11 przedpoł. sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie napadu na tutejszy lokal PPS w dniu 14 październik 1930. Wyrokiem skazani zostali: Jan Porado i Stanisław Szukalski, działacze BB, z art. 122 cz. I kk. każdy na rok więzienia zastępującego dom poprawy z pozbawieniem praw; Tomasz Gładysz, działacz ZZZ na 9 miesięcy więzienia; Stefan Wojnar Byczyński, działacz BB i kandydat na posła, obecnie komisarz Kasy chorych w Jędrzejowie na 6 miesięcy więzienia, Antoni Kozłowski i Władysław Gajda po 6 miesięcy więzienia. Walenty Kałuża na 3 miesiące więzienia. Dalej zasądzono powództwo cywilne na rzecz OKR w kwocie 3700 zł. i zobowiązano zasądzonych do zwrotu zrabowanych sztandarów pamiątkowych z 1905 r. Sztandary te są w przechowaniu Jaworowskiego, szefa BBS.

W toku rozprawy zeznał m. in. aspirant policji Zdankiewicz, znany z procesu brzeskiego, że w czasie napadu policja z komisarzem Okońskim na czele znajdowała się o 50 kroków od demolowanego lokalu PPS i zupełnie nie interwenjowała.

URZĘDNIK SĄDOWY OSKARŻONY O KOMUNIZM

Warszawa, 14 maja (tel. wł.) W Sądzie Najwyższym toczy się rozprawa dyscyplinarna przeciw urzędnikowi Szrotowi, aresztowanemu przed rokiem pod zarzutem kontaktu z komunistami. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych. Gmach sądu otoczony jest wzmocnionemi strażami policyjnemi.

DWA WYROKI ŚMIERCI

Warszawa, 14 maja (tel. wł.). Dnia 30 kwietnia aresztowano pod zarzutem szpiegostwa Jana Pąkowskiego, technika budowlanego, Władysława Borakowskiego, urzędnika sztabu głównego i Teodozję Majewską, tancerkę kabaretową. Przez dzień wczorajszy i dzisiejszy odbywała się rozprawa w trybie doraźnym. Pąkowski i Borakowski zostali wyrokiem sądu doraźnego skazani na karę śmierci, zaś Majewska na bezterminowe ciężkie roboty. Prezydent Rzplitej prośbę o ułaskawienie odrzucił. Jak krążą pogłoski Borakowski organizował BB w dzielnicy Ochota w Warszawie.

„CHACO" W KŁAJPEDZIE

Kowno, 14 maja. Parowiec argentyński „Chaco" przyjechał dziś rano do Kłajpedy, gdzie wysadził na ląd czterech Litwinów, wydalonych z Argentyny za różne przestępstwa. Na pokładzie znajduje się jeszcze jeden więzień angielski, który w drodze powrotnej do Argentyny zostanie oddany w ręce władz angielskich.

SZALBIERSTWA KREUGERA

Sztokholm, 14 maja. „Svenska Morgenbladet" przynosi dziś oświadczenie ministra sprawiedliwości, wedle którego zaraz po uchwaleniu przez parlament projektu ustawy w sprawie nowego postępowania konkursowego, co nastąpi z końcem bm., zniesione zostanie moratorjum Kreugera i wdrożone zostanie postępowanie konkursowe. — „Dagens Nyheter" donosi, że na krótko przed śmiercią Kreuger dokonał z bratem swoim kilka transakcyj, które Thorstenowi Kreugerowi, bratu Ivara, przyniosły 10 do 15 miljonów koron zysku. Z tego też tytułu wpływają do sądu liczne skargi z pretensjami do Thorstena Kreugera.

ZBÓJE HITLEROWSCY PRZED SĄDEM

Berlin, 14 maja. Przed sądem ławniczym w Kolonji rozpoczął się dziś proces w sprawie napadu na posła socjalistycznego Welsa i prezydenta policji Bauknechta, jakiego dokonano z końcem kwietnia br. w jednej z winiarń w Kolonji. Podczas tego napadu obaj wymienieni zostali poważnie poranieni. Na ławie oskarżonych zasiadł poseł hitlerowski do Reichstagu dr. Ley i członek partji hitlerowskiej, szofer Fuchs.

5 GÓRNIKÓW ZGINĘŁO W KOPALNI

Berlin, 14 maja. W kopalni węgla w Dorstfeld w pobliżu Dortmundu zerwały się dziś rano oba wyciągi osobowe i runęły na dno kopalni, wpadając do mułu na pokładzie leżącym 800 metrów pod powierzchnią ziemi. W obu klatkach wyciągu znajowało się 5 górników, z których wszyscy ponieśli śmierć. Klatki do chwili obecnej nie zostały wydobyte. Przyczyna tej katastrofy nie została jeszcze należycie wyjaśniona. Sądzą, że nastąpiła z powodu odczepienia się liny od klatki. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności katastrofa wydarzyła się wtedy, gdy już wyjeżdżało na powierzchnię ostatnich 5 górników drużyny nocnej. Gdyby katastrofa ta wydarzyła się parę minut wcześniej, byłaby pochłonęła dziesiątki ofiar.

O POMOC LIGI NARODÓW DLA AUSTRJI

Genewa, 14 maja. W związku z nowym apelem kanclerza Burescha, skierowanym do Ligi Narodów w sprawie pomocy finansowej dla Austrji, komunikuje dziś generalny sekretarjat Ligi Narodów, że w dniu 19 lub 20 bm. przystąpi Rada Ligi do zbadania raportu komisji rzeczoznawców z marca br. w sprawie sytuacji finansowej Austrji.

BLUM PRZECIW RZĄDOWI KONCENTRACYJNEMU

Paryż, 14 maja. W dzisiejszym artykule serjowym zajmuje się przywódca socjalistów francuskich Leon Blum w „Populaire" kwestją możliwości utworzenia rządu koncentracyjnego. — Oświadcza on, że koncentracja, t. j. współpraca zwycięzców ze zwyciężonymi ma w sobie coś z rewolty i demoralizacji i zgóry skazuje taki rząd na stagnację i niemoc. Jeśliby socjalistom zaproponowano udział w rządzie, w którymby reprezentowany był Tardieu lub jego zwolennicy, spotkanoby się z kategoryczną odmową. W tym kierunku nikt nie powinien mieć żadnych złudzeń. Koncentracja możliwa jest zatem jedynie bez socjalistów.

PIERWSZY AKT ŁASKI NOWEGO PREZYDENTA FRANCJI

Paryż, 14 maja. Prezydent Lebrun ułaskawił mordercę rabunkowego, skazanego na karę śmierci, który miał być stracony w dniu zgonu prezydenta Doumera. Wykonanie wyroku śmierci odroczono z powodu śmierci prezydenta, a teraz nowy prezydent darował mu życie i zamienił karę śmierci na długoletnie więzienie.

NOWE UGRUPOWANIA W PARLAMENCIE FRANCUSKIM

Paryż, 14 maja. W nowej Izbie francuskiej powstają dwie nowe frakcje. Jedna z nich powstaje pod nazwą „grupy republikańsko-radykalnej" i utworzona zostaje z lewego odłamu dotychczasowej lewicy radykalnej, która stale prawie głosowała przeciw Lavalowi i Tardieu. Frakcja ta będzie utrzymywała bliskie stosunki z radykałami. Przewodniczącym tej frakcji wybrany został zaufany Brianda poseł Danielou. Druga frakcja powstaje pod nazwą „niezależnej lewicy radykalnej". Ma się ona składać z lewicy radykalnej centrum, popierającej dotąd stale Lavala i Tardieu. Ma się do niej przyłączyć również kilku posłów lewicy niezależnej i grupa Franklin Bouillona.

OLBRZYMIA WEWNĘTRZNA POŻYCZKA WE FRANCJI

Paryż, 14 maja. „Journal Officiel" ogłasza dziś rozporządzenie rządu francuskiego w sprawie emisji nowych bonów skarbowych do wysokości **3 miljardów franków**, z terminem płatności od 3 do 12 miesięcy. Ponieważ nowe bony skarbowe opiewać będą najmniej na 500 tysięcy franków, praktycznie wchodzą w rachubę jako subskrybenci jedynie banki.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE GORGUŁOWA

Paryż, 14 maja. — Sędzia śledczy prowadzący sprawę mordercy Gorgułowa, przesłuchiwał dziś popołudniu tych osobników, którzy twierdzą, że morderca prezydenta Doumera występuje pod przybranem nazwiskiem Gorgułowa i jest agentem rządu sowieckiego. Wynik przesłuchania nie jest jeszcze znany. Świadkowie mają być z Gorgułowem skonfrontowani.

NAPAD RABUNKOWY NA POCIĄG

Londyn, 14 maja. Donoszą z Kalkuty o niezwykle zuchwałym napadzie bandyckim na pociąg pośpieszny w pobliżu Dacca w Bengalji. Jeden z bandytów wsiadł na poprzedniej stacji do pociągu, wybadał, w którym wagonie znajdują się najzamożniejsi podróżni, a potem w umówionem poprzednio miejscu ściągnął hamulec, zatrzymując pociąg. W tej chwili wtargnęli do wagonu uzbrojeni wspólnicy i obrabowali podróżnych, poczem zbiegli, zanim służba koeljowa zorjentowała się w sytuacji. Łupem bandytów padło blisko 6 tysięcy funtów szterlingów, gdyż w wagonie tym jechali zamożni kupcy indyjscy.

NIEUDAŁY LOT Z AMERYKI DO EUROPY

Londyn, 14 maja. Pierwszy tegoroczny lot transatlantycki zakończył się niepowodzeniem. Lotnik amerykański Lou Reychers, który leciał z Newark w stanie New Jersey do Europy, spadł dziś nad ranem do morza w odległości 50 milj morskich od brzegów Irlandji. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w pobliżu miejsca katastrofy znajdował się parowiec amerykański „President Roosevelt", który pospieszył lotnikowi z pomocą i zabrał go na pokład. Z powodu wzburzonego morza aparatu nie zdołano wyratować. Lotnik podczas upadku do morza doznał złamania kości nosowej, a poza tem odniósł liczne lżejsze rany na ciele.

SPALENIE ZWŁOK DZIECKA LINDBERGHA

Nowy Jork, 14 maja. Znalezione przedwczoraj zwłoki synka Lindbergha zostały wczoraj w Trenton (stan New Jersey) spalone.

AMERYKAŃSKI STEROWIEC WYCOFANY

Nowy Jork, 14 maja. Departament morski postanowił wycofać z dniem 30 czerwca br. ze służby czynnej sterowiec „Los Angeles", zbudowany w zakładach „Zeppelina" w Niemczech i dostarczony Stanom Zjednoczonym w r. 1924.

Szczegóły obniżki płac urzędniczych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 maja.

Wedle wiadomości dzisiejszych pism wieczornych w wyniku wczorajszej konferencji w prezydjum Rady ministrów **pobory urzędników na prowincji zostaną od 1 czerwca zmniejszone** o 5—10 procent. Chodzą też pogłoski, że również mają być **zmniejszone pobory wojskowych na prowincji o 8%.**

Dziś obraduje nad tą sprawą komitet ekonomiczny ministrów. W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady ministrów poświęcone sprawie obniżki płac urzędniczych.

* * *

OŚWIADCZENIE WICEMINISTRA STARZYŃSKIEGO

Na wczorajszej konferencji turystycznej (!) w krakowskiej Izbie przemysłowo-handlowej wiceminister skarbu p. Skarzyński oświadczył, że dla utrzymania równowagi budżetowej rząd poczyni daleko idące operacje restrykcyjne zarówno w dziedzinie wydatków rzeczowych, jak i personalnych; płace urzędników będą musiały ulec dalszej redukcji.

Korzystając z pobytu p. wiceministra Starzyńskiego w Krakowie, zgłosiła się do niego deputacja zrzeszeń urzędniczych, złożona z pp. pro. dra Krajewskiego, wicepr. gen. Miklasa, wicepr. Rosenblütha, s. o. dra Sowilskiego i inż. Stekela.

Delegacja przedstawiła p. wiceministrowi następujące postulaty urzędnicze wobec wiadomości o ponownem obniżeniu płac: 1) zastrzeżenie przeciw nowoproponowanej obniżce płac wogóle i z uwagi na wzrastającą ostatnio drożyznę, 2) o ile rząd nie odstąpi od dalszego obniżenia poborów, by obniżenie to nastąpiło w formie daniny zwrotnej i by było stosowane nie ryczałtowo do całego kraju, lecz z uwzględnieniem różnic drożyźnianych w różnych miejscowościach, 3) wyłączenie emerytów od obniżki, 4) równomierne traktowanie wszystkich kategoryj funkcjonarjuszów państwowych i 5) wstrzymanie przynajmniej na okres krytyczny wszelkich remuneracyj.

P. wiceminister Starzyński w odpowiedzi oświadczył, że rząd stanowczo musi utrzymać równowagę budżetu i stać na straży stabilizacji waluty, bez której wogóle wszystkie płace urzędnicze stałyby się wogóle fikcją. P. Starzyński zapewnił delegację, że przedłożone postulaty weźmie rząd pod rozwagę przed ostateczną decyzją.

Gorgonowa skazana na śmierć

Wczorajsza rozprawa Gorgonowej przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wśród niesłychanego naprężenia.

Po otwarciu jej przez przewodniczącego prezesa Antoniewicza, zabrał głos prok. Łaniewski, nawiązując do listów Gorgonowej, pisanych przed kilku laty do męża swego do Ameryki a pomieszczonych w kilku dziennikach. Prok. Łaniewski zwraca się do trybunału, aby przypomniał prasie konieczność bezstronnego przedstawiania faktów, związanych z procesem. Prok. Łaniewski jest zdania, że listy te są sfałszowane, że Gorgonowa nie zna dostatecznie języka polskiego, by mogła pisać tak poprawnie, jak brzmiały listy, a pewnym czynnikom chodziło o to, aby wytworzyć dodatnią opinję o oskarżonej.

Zabiera głos obrońca dr. Axer i stwierdza, że listy Gorgonowej zamieszczone w prasie pokrywają się w zupełności z jej listami dołączonemi do rozprawy. Wobec tego obrońca wnosi o odczytanie tych listów. Prokurator sprzeciwia się temu, przedstawiając ze swej strony szereg wniosków m. in. o powołanie na świadka Erwina Gorgona, męża oskarżonej, przebywającego w Ameryce (?) na dowód, że owych listów nie pisała jego żona i że on tem samem nie mógł ich nadesłać z Ameryki, dalej prokurator domaga się powołania rzeczoznawców, którzy stwierdzą, że listów tych nie pisała Gorgonowa.

W odpowiedzi na to przewodniczący stwierdza, że w aktach istotnie znajduje się szereg listów Gorgonowej, pisanych do męża. Gorgon nadesłał je do sądu w lutym br. W listach tych, z których ostatni jest pisany w r. 1927 Gorgonowa mówi o swem złamanem życiu, o swej miłości dla męża itd. Wnioskom prokuratora trybunał odmawia.

Następnie przewodniczący odczytuje nadesłane z sądu w Katowicach i Tarnowskich Górach akta sprawy Halemby, z których wynika, że był on wielokrotnie karany za kradzieże, oszustwa, zgwałcenie (dwukrotne) itp.

Jak wiadomo, ten Halemba, powołany na świadka w sprawie przeciw Gorgonowej zeznał, że przed kilku miesiącami został wezwany do Lwowa przez Gorgonową, która za wynagrodzeniem 100 zł. żądała od niego, by zniewolił młodą dziewczynę. Na samej rozprawie świadek ten, „wsypał się" zupełnie, obecnie odczytane akta karne świadczą wymownie, kim jest ten „świadek".

CO WYKAZAŁO BADANIE KRWI?

Zkolei przewodniczący odczytuje pismo o wyniku badania krwi, znalezionej na różnych przedmiotach po śmierci śp. Zarembianki. Badanie zostało wykonane przez państw. Zakład Hygjeny w Warszawie i Zakład badania żywności (dział chemji) w Warszawie podwójną metodą, a mianowicie biologiczną, to jest czy krew należy do ludzkiej czy zwierzęcej i gatunkowo, to jest, do której grupy krew należy. Ustalono, że krew zamordowanej należy do grupy A, krew oskarżonej do grupy 0 (zero). Otóż badanie szeregu nadesłanych przedmiotów, jak odłamka muru, na którym były ślady krwi, świecy, bielizny zmarłej, futra oskarżonej, chustki do nosa, znalezionej w piwnicy itd. *nie wykazało na kołnierzu futra wogóle śladów krwi*, na rękawie futra znaleziono ślady krwi grupy A, lecz niezakrwawione części futra również w swym składzie chemicznym wykazały grupę A, na murze nie wykazano śladów krwi grupy A, jedynie na chustce wykazano obecność krwi grupy A, lecz i tu zakrwawione części chustki wykazywały grupę A.

WNIOSKI PROKURATORA

Zabiera głos prokurator, który wypowiada zdanie, że badania krwi wprowadziły zamęt do rozprawy, sędziowie przysięgli nie będą mogli kierować się tak różnemi opinjami znawców lwowskich oraz orzeczeń instytutów warszawskich, uważa więc dowód ten (badanie krwi) za *bezprzedmiotowy*, ewentualnie żąda powołania lwowskiego fakultetu medycznego, który miałby wydać ponowną opinję co do wyniku badania krwi, oraz ponownego stwierdzenia, czy tylko dżaganem zostało dokonane morderstwo

Obrońca dr. Axer konstatuje, że biegli całkiem jasno orzekli, że mało jest prawdopodobne, aby dżagan był narzędziem zbrodni i że sposób dokonania zbrodni świadczy o tem, że sprawcą mógł być mężczyzna. Przedtem — mówi obrońca — obecność krwi denatki na futrze oskarżonej mogła ją zaprowadzić na śmierć a teraz, skoro śladów krwi denatki na futrze nie znaleziono, to kwestja ta według zdania prokuratora miałaby się stać nieważna.

JEDNO PYTANIE

Po naradzie trybunału przewodniczący odczytał następujące pytanie do przysięgłych:

„Czy oskarżona winna jest szkodliwemu **działaniu, które w nocy 30-go grudnia spowodowało śmierć Elżbiety Zarembianki?**".

MOWA PROKURATORA

Zarządzono przerwę. Po przerwie zabrał głos prokurator Laniewski, który poddawszy analizie akt oskarżenia, oświadczył, że chce zbudować pomost nie do serc lecz do mózgów. W duszy oskarżonej nie znalazł nic jasnego, lecz ciemność, w której budzą się złe uczucia. Prokurator rozpatruje okres pobytu Gorgonowej w domu Zaremby i dochodzi do wniosku, że Gorgonowa przez cały czas nie zachowywała się jako życzliwa opiekunka dzieci, czy też przyjaciel-kochanka Zaremby, lecz jako kobieta samolubna i zła. Stosunek Gorgonowej do dorastającej Lusi zaczął przybierać rozmiary problemu od chwili, gdy Lusia zaczęła patrzeć krytycznie na sprawy domowe. Od tego czasu datuje się walka o zaufanie, o dom. Prokurator oświetla dowody oskarżenia w uzasadnieniu psychologicznem i dochodzi do wniosku, że nikt inny, tylko Gorgonowa mogła popełnić ten mord. Co do prawdopodobieństwa, że ktoś inny mógł popełnić mord, prokurator mówi, że nie znalazł najwątlejszej nawet nici, któraby go naprowadziła na ślad mordercy, lecz przeciwnie, wszystkie nici zacieśniały się dokoła willi Zaremby. Prokurator nie chce poddawać krytyce naukę, ale chociaż badanie nie wykazało krwi Lusi na futrze, to jednak Gorgonowa oskarża się sama, — chcąc wywabiać krwawe plamy. Prokurator apeluje w imię sprawiedliwości i zwracając się do ławy przysięgłych, mówi: „Jeżeli znaleźliście ślady innego mordercy, to uwolnijcie, ale zaklinam Was, jeśli takich śladów nie znaleźliście...". Kończąc, prokurator mówi: „Zdaje się, że cały las brzuchowicki przesuwa się do nas i krzyczy (tu mówca wskazuje palcem na oskarżoną): To ona. Tak woła każdy bruk uliczny, a z za grobu widać szkielet ręki Lusi, wskazującej: To ona!

Po prokuratorze przemawiał obrońca dr. **Axer**.

WERDYKT PRZYSIĘGŁYCH

Późnym wieczorem po przemówieniu adw. dra Axera i wygłoszeniu resume przez przewodniczącego przysięgli udali się na naradę, po której ogłoszono werdykt przysięgłych. Przysięgli na pytanie co do winy Gorgonowej odpowiedzieli 9 głosami tak, 3 nie.

Na zasadzie tego werdyktu trybunał ogłosił wyrok skazujący Gorgonową **na śmieć przez powieszenie.**

Obrońca oskarżonej zapowiedział kasację

20 GROSZY
kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny
„SALFERS“
który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość.
Wyłączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“
Perfumerja S. FEDER
Lwów, ul. Sykstuska L. 7

KRONIKA

—o—

TEATR WIELKI:
Niedziela, godz. 7'30: „Krzyczcie Chiny“ (premjera).
Poniedziałek, godz. 3'30: „Czarne Ghetto“.
Poniedziałek, godz. 8: „Tosca“.
Wtorek, godz. 7'30: „Krzyczcie Chiny“.
Środa, godz. 7'30: „Krzyczcie Chiny“.
Czwartek, godz. 8: „Faust“ z Gołębiowskim.
Piątek, godz. 7'30: „Krzyczcie Chiny“.
Sobota, godz. 7'30: „Krzyczcie Chiny“.
Niedziela, godz. 3'30: „Czarne Ghetto“ (ceny popularne).
Niedziela, godz. 7'30: „Krzyczcie Chiny“.

TEATR ROZMAITOŚCI:
Niedziela, godz. 3'30 popoł.: „Miłość szumi“.
Niedziela, godz. 8 wiecz.: „Hau-hau“.
Poniedziałek, godz. 3'30: Popis rytmiczny zesp. Beli, Katz.
Poniedziałek, godz. 8: „Hau-hau“.
Wtorek, godz. 8: „Hau-hau“.
Środa, godz. 8: „Hau-hau“.
Czwartek, godz. 8: „Hau-hau“.
Piątek, godz. 8: „Hau-hau“.
Sobota, godz. 8: „Hau-hau“.
Niedziela, godz. 3'30: „Młodość szumi“.
Niedziela, godz. 8: „Hau-hau“.

—ooo—

WPISY UCZNIÓW DO GIMNAZJUM (prowadzona też będzie klasa pierwsza gimnazjalna), a **dziewczynki i chłopczyków do szkoły powszechnej im. H. JORDANA, ul. Mikołaja 16.** Tel. 14.36 przyjmować się będzie w czerwcu.

Mieczysław Kistryn.

—ooo—

„KRZYCZCIE CHINY“. Dziś w niedzielę o godzinie 7'30 wieczorem odbędzie się w Teatrze Wielkim premjera sensacyjnej sztuki znakomitego pisarza rosyjskiego Sergjusza Tretiakowa pod tytułem „Krzyczcie Chiny“, która będzie drugim z kolei, po rewelacyjnem przedstawieniu „Dziadów“, popisem reżyserskim we Lwowie Leona Schillera. Próby nad tą sztuką trwały kilka tygodni. Włożono w nie ze strony Dyrekcji, reżysera, dekoratora i wogóle całego zespołu maksimum wysiłku. Ponieważ jest to widowisko o charakterze zespołowym, musiano doangażować około 50 osób z poza stałego zespołu scenicznego. — Wszystkie prawie role grają czołowi artyści z pp.: Wiercińskim, Damięckim, Kuncewiczówną na czele. Akcja rozgrywa się w porcie, oraz na okręcie, skomponowanym przez znanego na gruncie lwowskim dekoratora Andrzeja Pronaszkę. Muzyka oparta na oryginalnych motywach chińskich Zdzisława Górzyńskiego. Rzecz dzieje się w przełomowym dla chińskiego narodu momencie, mianowicie w czasie rewolucji narodowej Kuomintangu. Rewelacyjna premjera sztuki „Krzyczcie Chiny“ budzi olbrzymie zainteresowanie w mieście.

Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH. Dziś w niedzielę przedpołudniem odbędzie się otwarcie salonu artystów lwowskich. — Bierze udział przeszło 60 artystów-malarzy, rzeźbiarzy i grafików. W zakres salonu wchodzą też: wystawa pośmiertna artystów-malarzy A. i K. Stefanowiczów, oraz wystawy zbiorowe: Adama, Gorzyńskiej, Markowskiego, Żurawskiego, Kahanego. Wystawa otwartą jest codziennie od godziny 10 do 19.

—ooo—

WPISY do 5-cio klasowej szkoły powszechn. z prawem publicz. M. R. Goldfarbowej, ul. Dąbczańskiej 9 (tel. 71-56) przyjmowane będą w czerwcu. Opłata w kl. I i II zniżona.

—ooo—

WYROK W SPRAWIE „CZARNEJ SOTNI“. W procesie przeciw 9 uczniom gimnazjum ukraińskiego, oskarżonym o pobicie prof. gimnazjum ukr. Kłapuszczaka i zawiązanie nielegalnego stowarzyszenia „czarna sotnia“ zapadł wczoraj wyrok, skazujący osk. Bajtałę na półtora roku, zaś osk. Hajwasa na 3 lata więzienia. Reszta oskarżonych zasądzona została na 10 do 3 tygodni aresztu z zawieszeniem. Bronił dr. Starosolski.

—ooo—

PRZY CIERPIENIACH NEREK, CHOROBACH MOCZOWYCH, PĘCHERZA MOCZOWEGO i DOLNEGO odcinka kiszek, naturalna woda gorzka **„Franciszka-Józefa“** łagodzi i usuwa szybko gwałtowne boleści przy wypróżnianiu. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Ostatnie dni sprzedaży
losów I-ej Klasy w największej i najszczęśliwszej Kolekturze Loterji Państwowej w kraju
„NADZIEJA“ Lwów, Sykstuska 6,
albowiem **ciągnienie** odbędzie się
już 19. i 20. bm.!
Główna wygrana 1,000.000 Złotych
Ceny losów: Ćwiartka Zł. 10·—, Połówka Zł. 20·—, Cały Zł. 40·—.
Co drugi los wygrywa!
80.000 wygranych i 211 premij!
Ogólna suma wygranych około 25 miljonów!
Nie zwlekaj zatem, lecz kup **natychmiast** los, albowiem omijając I-szą klasę — tracisz szanse wygranej!
Zlecenia listowne załatwiamy odwrotną pocztą.

„W obronie swobody nauki“

W „Dile“ ukazał się pod powyższym tytułem list otwarty uczonego matematyka ukraińskiego, dr. Włodzimierza Lewickiego, obecnego przewodniczącego Nauk. Tow. im. Szewczenki we Lwowie, skierowany do Towarzystwa Matematycznego w Kijowie. W liście tym pisze, że „sprawa wprowadzenia marksizmu-leninizmu do matematyki na Ukrainie stała się sprawą praktycznego partyjnictwa“. Dr. Lewicki protestuje również przeciw rugowaniu i szykanowaniu wybitnych uczonych ukraińskich, którzy przeciwstawiają się próbom wprowadzenia do matematyki partyjnictwa, — i na znak protestu składa członkowstwo w Kijowskiem Towarzystwie Matematycznem.

Przodownik policji mordercą

OSM LAT WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO

Dnia 11 listopada ubiegłego roku przodownik policji Krawczak kilkoma strzałami z rewolweru zabił znanego działacza „Wyzwolenia“ St. Grabowskiego. Zabójstwa Krawczak dokonał w mieszkaniu Grabowskiego w Kiwelcach. Łucki sąd okręgowy skazał Krawczaka na ośm lat ciężkiego więzienia.

RESTAURACJA i MLECZARNIA „POMORZANKA“
PRZY UL. AKADEMICKIEJ L. 24
prowadzona przez pierwszorzędne siły fachowe, wydaje śniadania, obiady i kolacje po niskich cenach.
O liczne odwiedziny uprasza Szan. P. T. Publiczność **GÓRNIAK JAN.**

MORDERSTWO Z PRZED 12 LAT. Przed sądem lwowskim stanął wczoraj Ł. Łyszak, oskarżony o zbrodnię skrytobójczego morderstwa na osobie swego teścia, popełnioną w sierpniu 1920 r. Oskarżony do winy się przyznał i sposób zgladzenia teścia opisał. Powód mordu spór o grunt. Przysięgli potwierdzili pytanie tylko o zabójstwo i Łyszak skazany został na 4 lata więzienia z zastosowaniem amnestji do 16 miesięcy i 6 miesięcy aresztu śledczego. Bronił adw. dr. Starosolski.

SAMOBÓJSTWO NA CMENTARZU. Wczoraj na cmentarzu łyczakowskim jakaś nieznana kobieta w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość amonjaku. W agonji przewieziono ją do szpitala.

WYSZŁA I NIE WRÓCIŁA. Uczenica 4 klasy gimnazjum Jadwiga Finklówna (Lwowskich Dzieci 16) wyszła z domu dn. 12 b. m. o godzinie 4 po południu i dotychczas nie wróciła.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Do szpitala powszechnego przewieziono Stefanowską Helenę (Marcina 24), która w zamiarze samobójczym napiła się lysolu. Również do szpitala przewieziono Bednarską Ludwikę (Boczna Pełtewna), która chcąc pozbawić się życia wypiła większą ilość sol nego kwasu.

KRADZIEŻE. Wczoraj w nocy jacyś nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczego Kółka Rolniczego na Lewandówce, skąd zabrali większą ilość wyrobów tytoniowych i artykułów spożywczych wartości 2500 zł.

Z mieszkania Kulma Jana (Kochanowskiego 71) skradziono większą ilość garderoby męskiej wartości 531 zł., a z mieszkania Bachusa (Gołuchowskich 14) skradziono biżuterję oraz 200 dolarów. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów 2500 zł.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj po południu na ul. Zamarstynowskiej dostał się pod koła tramwaju Nr. 5 chłopiec nieznanego nazwiska, chcąc wskoczyć do wozu w czasie ruchu. Doznał obrażeń na całem ciele i zgruchotania nogi, którą amputowano. Na ul. Akademickiej auto ciężarowe wojskowe najechało na przechodnia raniąc go ciężko.

SAMOBÓJSTWO STUDENTA. Na torze kolejowym pod Mszaną znaleziono zwłoki z odciętą głową Artura Łukaszewicza, studenta uniwersytetu lwowskiego. Rzucił się on pod pociąg w zamiarze samobójczym.

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH Kilku politycznych więźniów osadzonych w więzieniu w Brodach rozpoczęło głodówkę, która już trwa 7 dni.

KOMUNIKATY

KOMITET PPS DZIELNICY ŻÓŁKIEWSKIEJ. Zebranie odbędzie się we wtorek 17 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ul. Rutowskiego 23, II piętro. Na porządku dziennym: ważne sprawy organizacyjne

UNIWERSYTET LUDOWY I TUR — LWÓW. Posiedzenie zarządu odbędzie się w piątek 20 bm. o godzinie 19. Wobec ważności spraw, będacych na porządku dziennym, obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Prawo miłości“.
CASINO: „Buster Keaton się żeni“ (komedja)
CHIMERA: „Cygańskie romanse“.
GRAŻYNA „Tajemnice sekretarki“ i „Milczący wróg“.
KOPERNIK: „Klątwa rodu Mandarynów“ oraz „Ingari“.
LEW: „Cham“ według pow. E. Orzeszkowej.
MARYSIENKA: „Klątwa rodu Mandarynów“ oraz Ingari“.
MIRAŻ: „Profesor Unrat“.
OAZA: „Pieśń o Atamanie“.
PALACE: „Kobieta i szpieg“.
PAN: „Kobieta na Krzyżu“.
PASAŻ: „Król Konga“.
PROMIEŃ: „Upadły Anioł“.
SŁOŃCE: „Policmajster Tagrijew“.
STYLOWY: „Pieśń o Atamanie.
ŚWIT: „Król walca“.
UCIECHA: „Gwiaździsta eskadra“.

20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny

„SALFERS"

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wyłączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS"

Perfumerja S. FEDER

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

Wszyscy używamy jedynie mydeł **„WASZE OCZKO"**

Skład fabryczny „WASZE OCZKO" Halicka 1.

Przed sensacyjną imprezą w teatrze lwowskim

„KRZYCZCIE CHINY" TRETJAKOWA

Co mówi o sztuce dyr. W. Horzyca

Teatr burżuazyjny w Europie przeżywa okres przesilenia. Teatry utrzymywane przeważnie wielkim wysiłkiem społeczeństwa świecą przeważnie pustkami, zabija je kino — radjo a przeważnie jałowość repertuaru. Czasami jeszcze jakiś utwór klasyczny pod ręką zdolnych reżyserów, zwolniony od tradycyjnego szablony i przeobleczony w nową szatę poczyna lśnić blaskami nigdy nie przeżywającego się talentu. I wtedy teatry poczynają się znowu zaludniać, stawiają nowe zagadnienia stają się ośrodkiem powszechnego zainteresowania.

Teatr lwowski po latach chudych wszedł — zdaje się — na tory, wiodące ku odrodzeniu i szczęśliwemu rozwojowi jednej z najstarszych i bardzo zasłużonych scen w Polsce. Szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że na czele teatru stanęło młode, energiczne kierownictwo, reżyserja znalazła się w ręku najbardziej pod tym względem utalentowanego człowieka Leona Schillera. Z całą lojalnością należy przyznać, że teatr lwowski zdobywa się na odwagę zrywania z rutyną i wprowadzania na deski sceniczne dzieł z zakresu wielkiej i prawdziwej Sztuki. Wystawienie „Dziadów" w ujęciu Schillera było prawdziwą sensacją sezonu i odbiło się szerokiem echem już i poza obrębem Lwowa.

Obecnie występuje teatr lwowski z dziełem, które już przed wystawieniem budzi jak najżywsze zainteresowanie a to ze względu na autora, to społeczne sztuki i reżyserję.

Jaka jest treść tej sensacyjnej sztuki?

Autor tej sztuki Sergjusz Tretjakow jest jednym z najwybitniejszych dramatopisarzy sowieckich z grupy „Nowyj Lef", walczącej z indywidualistycznem ujmowaniem tematu i stwarzających t. zw. literaturę faktów. Niema też i w tej sztuce konfliktów indywidualnych, nie ma tutaj losów pojedynczych ludzi; w sztuce stoją przeciwko sobie dwie wielkie zbiorowości, z jednej strony zaborczy imperjalizm kapitalistów białej rasy — z drugiej zaś wyzwalające się Chiny.

— Co skłoniło Dyrekcję Teatrów lwowskich do wystawienia tej sztuki?

W sferach żywo zainteresowanych w istnieniu prawdziwej sztuki teatralnej utrwala się coraz powszechniejsze przekonanie, że w poszukiwaniu repertuaru musi się wyjść poza repertuar klasyczny i szukać repertuaru wielkiego, opartego na aktualności i współczesności. Ludzie dzisiejsi bardziej uniwersalni od poprzednich generacyj potrzebują nowych wzruszeń i nowych zagadnień. Prawdą jest niestety, że dzisiaj nie ma wielkich pisarzy i poetów jak n. p. Ibsen, Wyspiański.

— Cóż może wypełnić tę lukę?

Tę lukę wypełnia twórczość dramatyczna t. zw. reportażowa i ona dzisiaj daje prawdziwemu teatrowi nowe oblicze i stwarza nowe zadania.

Te też względy przeważyły za wyborem sztuki Tretjakowa, która jest świetnym przykładem sztuki dokumentarnej. Oto montaż zdobył już sobie prawo obywatelstwa w sztuce, prędzej czy później zdobędzie je sobie na scenie polskiej.

Dekoracje do tej sztuki projektował Pronaszko, są one stosownie do ducha utworu potraktowane dokumentarnie, nieomal realistycznie. Reżyserja utrzymana w tym samym tonie. Nie wyklucza to jednak wewnętrznej rytmizacji, to też sceny zbiorowe przepojone są duchem piękna i rytmiki.

— Jakie są zamiary teatru na przyszłość?

W najbliższym już czasie zespół teatralny przystąpi do prac nad „Księdzem Markiem" J. Słowackiego. „Ksiądz Marek" wystawiony będzie jako widowisko pod gołem niebem, na tle przepięknej fasady kościoła Dominikanów. Kraków przygotowuje podobno festiwale związane z twórczością dramatyczną Wyspiańskiego. Lwów na razie nie stać na większą ilość podobnych widowisk, jeśli jednak sądzić można z dotychczasowych wyników pracy dyr. Horycy, pełnego najlepszych zamiarów i nie lękającego się żadnych trudności, to można mieć nadzieję, że scena lwowska będzie dumą naszego miasta

Już wyszedł z druku

PAMIĘTNIK H. DIAMANDA

Do nabycia w Księgarni Ludowej, Szajnochy 2. — Cena egz. 10 zł., z przesyłką poleconą 11.20. Dla towarzyszów specjalny rabat.

RADJO LWOWSKIE

Niedziela 15 maja

10.00. Nabożeństwo z Poznania. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Pogadanka dla gospodyń. 14.20: Utwory na harmonję. 14.40: „Porady weterynaryjne". 15.00: Muzyka łowickiej kapeli ludowej. 15.55: Program dla dzieci. 16.20: Spotkanie tennisowe o puhar Davisa: Polska—Holandja. 16.55: „Zielone Świątki, święo wiosenne". 17.10: Gramofon i „Silva rerum". 17.30: „Pani Referendarzowa". 17.45: „Kącik językowy" z Warszawy. 18.00: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.25: „Działalność polskiego Towarzystwa reformy mieszkaniowej". 19.40: Komunikat małopolskiego Towarzystwa zachety do hodowli koni. 19.45: Słuchowisko: „Biuro kojarzenia małżeństw" 20.15: Koncert popularny. 21.55: Kwadrans literacki: „Pierwsza pokusa" — fragment z pow. M. Rusinka „Burza nad brukiem". 22.10: Utwory dawnych mistrzów. 22.45: Wiadomości sportowe. 23.00: Muzyka taneczna.

Poniedziałek 16 maja

10.00: Nabożeństwo z Krakowa. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 14.00: „Sianokosy". 14.20: Muzyka z Warszawy. 14.40: „Wycieczki jako metoda kształcenia". 15.00: Muzyka z Warszawy. 15.55: Program dla dzieci starszych. — 16.20: Koncert lwowskiego chóru akademickiego. 16.40: „Cudowne i djabelskie opowieści Rumunów". 16.55: „Kryształowe groty w Krzywczu na Podolu". 17.10: „Legjonowe dzieje". 17.25: Spotkanie tennisowe o puhar Davisa: Polska—Holandja. 18.00: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.25: ??? — Trzy pytajniki. 19.40: Komunikat małopolskiego Towarzystwa zachęty do hodowli koni. 19.45: Słuchowisko z Warszawy: „Kominiarz i młynarz". 20.15: Operetka z Warszawy: „Cnotliwa Zuzanna". 22.15: Felieton z Warszawy: „Djabły i strachy polskie". 22.35: Wiadomosci sportowe. 22.45: Muzyka taneczna.

Wtorek 17 maja

11.45: Przegląd prasy polskiej. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10: Gramofon. 14.45: Gramofon. 15.05: Komunikat gospodarczy i giełda pieniężna z Warszawy. 15.15: „Chwilka lotnicza". 15.25: „Kobieta samotna". 15.45: Gramofon. 15.55: Pogadanka o modzie. 16.10: Gramofon. 16.20: „Za górami skalistemi". 16.40: Gramofon i „Silva rerum". 17.10: „Pamięci Cuvier'a". 17.35: Popularny koncert symfoniczny z Warszawy. 18.50: Rozmaitości. 19.15: „Agenor hr. Gołuchowski". 19.30: Wiadomości sportowe. 19.35: Gramofon. 19.45: Dziennik radjowy. 20.00: Feljeton z Warszawy: „Epoka szofera". 20.15: Koncert popularny z Warszawy. 21.55: Skrzynka techniczna. 22.10: Koncert fortepianowy. 22.40: Dodatek do dziennika radjowego. 22.50: Muzyka taneczna.

OGŁOSZENIA

OPASKI BRZUSZNE!!!

na obniżenie żołądka i jelit zamówić tylko w Zakładzie

M. FREILICHA. Lwów, Gródecka 35.

Tam dostać można towar solidny z pełną gwarancją.

Parcele budowlane

pięknie położone, słoneczne, w najzdrowszej dzielnicy Lwowa — 15 minut od przystanku tramwajowego przy Szkole Przemysłowej (ul. Snopkowska) — 5 minut od stacji autobusu przy Własnej Strzesze. — **Wodociąg na miejscu** — sprzedaje się po cenach **zniżonych na bardzo dogodnych warunkach spłaty.**

Wiadomość: Biuro Dra Schönfelda, Lwów, ul. Kołłątaja 4, I p. Tel. 5—20.

PRZEROBIENIE łóżek żelaznych, siatek drucianych, materaców, otoman, kanap, wraz z dezynfekcja w jednym dniu wykonuje fabryka ZAKS, Lwów, Lindego 6, tel. 77-99. 20.



Materacowe	. . .	Zł. 20·—
Łóżka żelazne	. .	Zł. 16·—
Siatki do łóżek	. .	Zł. 24·—
LEŻAKI.	. .	Zł. 9·50

Wyroby koszykarskie — kilimy

poleca **Ludwik Hegedüss, Lwów, Halicka 5, tel. 30-32.**

Filja: Kopernika 11, tel. 26-09.

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HESZELESA. Lwów, KOPERNIKA 23. Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 24

NIE WYRZUCAJCIE SWOICH PIENIEDZY, kupując tandetę sklepową, lecz wprost w źródle. Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własne suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie. Jadalnie, Salony. Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła. Tapczany i wszelkie inne, wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich i dogodnych spłatach. — Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER, Leona Sapiehy 34

KUPNO I SPRZEDAŻ

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów, Chorążczyzny Nr. 5, poleca kołdry wełniane już za 75 zł., materace z włosienia za 100 złotych. Towar pierwszorzędny pod względem jakości. Również przerabiam kołdry po 5 złotych, materace po 7 złotych.

WYTWORNIA FIRANEK, kap, oraz najnowszych robót filetowych, R. HAFTKA, ul. Kopernika 17, I. p., tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętrze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filetowe od zł. 26.50. UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiazuje do kupna. 115

NAJMODNIEJSZE PŁASZCZE DAMSKIE PO ZŁ. 65 i wyżej, kostjumy piękne od zł. 85, suknie, bluzki itd. bardzo tanio sprzedaje znana firma Jakób Posament, Lwów, ul. Akademicka 2 (Hotel Żorża)

WAŻNE DLA P. T. LETNIKÓW I PODRÓŻUJĄCYCH! Kufry, walizy, teczki na akta, plecaki oraz przeróżne teczki szkolne. Wszelkie naprawy walizek, teczek, torebek damskich po najniższych cenach poleca i wykonuje MARGULIES, Wytwórnia kufrów i walizek, Lwów, Grodecka 68. — Uwaga: Specjalność walizki na kolekcje dla P. T. agentów podróżujących.

Pantofle, meszty płócienne i skórzane, sandały, **trypcie knajpowskie** i t. p., obuwie skórzane, wygodne, mocne i tanie poleca i wykonuje znana

Fabryka pantofli we Lwowie

WRONOWSKA L. 4 Telefon 59-88.

WÓZEK DZIECINNY duży, prawie nowy, tanio do sprzedania. Wiadomość: Potockiego 8. III p. na prawo.

Nagrobki - Pomniki - Grobowce wykonuje starannie i solidnie **LUDWIK TYROWICZ, Zakład kamieniarski**, Lwów, ul. Piekarska 95, tel. 25-03

Ceny znacznie zniżone. — Dogodne warunki spłaty. — Firma wykonuje również wszelkie roboty **marmurowe**. Płyty marmurowe stale na składzie.

MEBLE **Jak tanio** można kupić za gotówkę i **na ratę**, każdy winien się przekonać, zwiedzając **DOM MEBLOWY** „Silesia", Lwów, ul. Brajerowska 3. Kolosalny wybór kompletów i sztuk pojedyńczych.





FABRYCZNY SKŁAD
Łóżek Metalowych i Wózków Dziecinnych
WOŁKOWYSKI
LWÓW, UL. KOPERNIKA 5
Telefon 95-97.
Ceny ściśle fabryczne.

Spec. chorób wewnętrznych **Dr. A. BLATT**
Prześwietlanie Roentgenem
Leczenie Diatermją i lampą kwarcową
Jagiellońska 11. Tel. 94-10.

Niebywała okazja!
W firmie „GOLF", Kilińskiego 1,
sprzedajemy: **Pończochy, Rękawiczki, Jumpery, Bieliznę damską i dziecinną** po cenach bezkonkurencyjnych.
Uwaga na firmę!

Zdolnych zastępców losowych
poszukuje poważna firma.
Najwyższa **prowizja, zaliczki ewentualnie fixum.** Zgłoszenia do administracji **„DZIENNIKA LUDOWEGO" listownie pod „Zdolni zastępcy".**

Pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska
O. DREHERA
wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres rzeźbiarsko-kamieniarski, jak: **Grobowce, Pomniki, Figury** oraz wszelkie roboty budowlane.
Lwów, ul. Piotra L. 6 A.
Mieszkanie ul. Pijarów L. 34.
Udziela się kredytu. Udziela się kredytu.

Od 18 do 30 czerwca 1932

XII. TARGI WSCHODNIE
WE LWOWIE

Zbiorowa propaganda artykułów **masowej potrzeby i codziennego użytku** dla wszystkich branż i artykułów. **Rozdzielcza centrala dóbr** dla bloku państw agrarnych środkowej i południowo-wschodniej Europy.

IMPREZY SPECJALNE:
Dział urządzeń dla zużytkowania siły napędowej wiatrów. Dział sportowo-turystyczny. Grupa papiernicza. — Grupa rękodzielnicza i przemysłu domowego. Grupa fryzjersko-kosmetyczna. Wystawa psów rasowych. — Wystawa uzdrowisk i zdrojowisk. — Wystawa kwiatowa i ogrodnicza. — Targi hodowlane.

Zgłoszenia wystawców najpóźniej do 1 czerwca b. r. przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela:
BIURO TARGÓW WSCHODNICH WE LWOWIE
plac wystawowy, tel. 5-37, 9-64.

P. T. Kolejarze! **Okulary, cwikiery, termometry itp.** poleca najtaniej OPTYCZNY SKLEP „OCULUM" **Leona Sapiehy 28.** Reperacje szybko i tanio. Reperacje szybko i tanio.

ZIEMIA NA RATY PO 5 ZŁ. MIESIĘCZNIE
Zarząd Dóbr Pacyków
(POCZTA I STACJA KOLEJOWA STANISŁAWÓW)

po zamknięciu I. i II. parcelacji Olesiowa, który obecnie stanie się uzdrowiskiem z łazienkami leczniczemi ze względu na dowiercone źródło solno-jodowo-bromowe, a więc po sprzedaży przeszło 4000 parcel z tego kompleksu, przystąpił Zarząd za zezwoleniem Urzędu Ziemskiego w Stanisławowie Nr. 8235, z dnia 31 XII. 1930 r. do dalszej parcelacji części swoich posiadłości pod nazwą „Zosinek" — w niezwykle pięknej okolicy (tuż obok uzdrowiska Olesiów). Pragnąc stworzyć tam dalsze urocze letnisko i umożliwić każdemu posiadanie własnej pięknej willi dla spędzenia wakacyj pod własnym dachem tanto i wygodnie, rozpoczyna obecnie dalszą sprzedaż parcel i to po bardzo niskiej cenie, bo

PO 1 ZŁ. ZA SĄŻEŃ KWADRATOWY = (3 m^2 60 cm^2)

Na wybudowanie willi z ogródkiem potrzeba około 100 sążni^2 tj. 360 m^2, co kosztuje zaledwie

zł. 100 gotówką, lub w ratach spłacalnych po zł. 5 — miesięcznie przez 2 lata.

Kupujący 2 lub więcej parcel po 100 sążni, płaci raty miesięczne po 5 zł od każdej parceli.

Równocześnie Spółdzielnia w Olesiowie „NOWA OSADA" wybuduje dla zachęcenia parcelantów pewną ilość małych will drewnianych, jedno, dwu i trzyizbowych, po nadzwyczaj niskich cenach ze względu na dostarczony przez Zarząd dóbr materjał, a wille spłacalne będą ratami miesięcznemi po 35 zł, 50 zł, 75 zł i 150 zł przez 2 lata, zależnie od wielkości willi.

Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje: **Zarząd Dóbr Pacyków, op. Stanisławów, lub we Lwowie, pl. Marjacki 10.**

ZIEMIA NA RATY! WILLE NA RATY!

Wyciąć i przesłać pod adresem:
Kancelarja Zarządu dóbr Pacyków, p. Stanisławów.

ZGŁOSZENIE.
Na podstawie ogłoszenia w „Dzienniku Ludowym" zgłaszam chęć kupna .... sążni kwadratowych parceli w Zosinku.
Również zgłaszam chęć nabycia willi ...... izbowej, prosząc o przysłanie mi dokładnych warunków kupna tak parcel jak i willi, podaję swój adres:
Imię i nazwisko .... zawód ....
Dokładny adres ....
.... dnia .... 1932.

MIEJSKI ZAKŁAD napraw wodociągów domowych we Lwowie, ul. Czarnieckiego 3, telefon 1-76.

Parasole za darmo nikt nie daje, — ale niżej cen własnych dostać można tylko w Wytwórni Parasoli Lwów — KAZIMIERZOWSKA 4, I. piętro **S. KORKES**
Reperacje i pokrycia po najniższych cenach.

MEBLE różnego rodzaju najkorzystniej nabyć można u znanej firmy **„DOROTEUM", Sapiehy 34. Tel. 15-01.**
Dogodne warunki. Dogodne warunki.

PARCELE
NAJPEWNIEJSZA LOKATA
słoneczne, suche i równe, przy drodze kulparkowskiej sprzeda **Dr. Marceli Buber, Sykstuska 16.**

Kino Pasaż wyświetla egzotyczny film sensacyjny z dżungli afrykańskich, p. t.
„KRÓL KONGA"
Doskonała gra artystów oraz nadzwyczaj emocjonująca akcja filmu jest bez zarzutu.

BERNARD NADEL
upr. technik dentystyczny, długoletni technik zakładu dentystycznego **Dra Karola Schneida**, przyjmuje od 1 kwietnia **tylko przy ul. św. Anny 5, I p.** przez cały dzień bez przerwy.

WYTWÓRNIA ROWERÓW
H. ZALEWSKIEGO
Z MIŃSKA MAZOWIECKIEGO,
która uzyskała powszechne uznanie na X. TARGACH WSCHODNICH,
została przeniesiona do wowa do lokalu
PRZY UL. SOBIESKIEGO 15.

Poleca: pierwszorzędne rowery szosowe, półwyścigowe, wyścigowe, balonowe, torowe, damskie i dziecinne, artystyczne wykonane z najlepszego materjału. Rowery są lekkie a mocne. Stale na składzie części zamienne B. S. A., Bramptona, Zawadzkiego i wszelkie inne. — Przyjmuje wszelkie remonty i reperacje po bardzo niskich cenach, które uskutecznia solidnie, szybko i punktualnie. Emalja piecowa w różnych kolorach. Czynni członkowie Towarzystw Kolarskich otrzymują rabat i inne udogodnienia.

Z DNIEM 1 MAJĄ B. R. OTWORZYŁAM PO ZUPEŁNEJ REKONSTRUKCJI LOKALU **Restaurację i Kawiarnię „WYSOKI ZAMEK"** dojazd tramwajem Nr. 4

o czem zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność. — Codziennie koncert doborowej kapeli — Dancingi familijne w każdą sobotę, niedzielę i święto. — O każdej porze dnia ciepłe i zimne potrawy. — **Ceny kryzysowe.** — Znakomite piwo Browarów Lwowskich.
O liczne odwiedziny uprasza właśc. *W. Lewandowska*

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.